Nr. 174. Środa, 3 Sierpnia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł c. k. koncepistę policyi Kazimierza Janickiego z Przemyśla do Brodów, poruczając mu kierownictwo tamtejszego komisaryatu policyi.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami okręgu lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego praktykantów sądowych: Leona (Leizera) Tigermana, Hieronima Stanisława Ottohalla, Eustachego Jurczyńskiego, Adama Ścibor Rylskiego, Władysława Antoniego Baldiniego i Lucyliana Czyrniańskiego.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta skarbowego w Nowym Sączu Tadeusza Różańskiego oraz praktykantów sądowych: Zygmunta Lewandowskiego, Wincentego Mortkę i Kazimierza Rosoła, auskultantami sądowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 sierpnia.

I.

Mowa, wygłoszona przez P. Ministra rolnictwa br. Kasta przy otwarciu Rady rolniczej, zarówno jako inauguracya nowej i nader dla ekonomicznego życia Austryi doniosłej instytucyi, jak też wskutek zawartych w niej głębokich i ciekawych poglądów na zadania Rady i stosunki ekonomiczno-polityczne, stała się faktem pierwszorzędnej doniosłości w sytuacyi wewnętrznej Państwa w czasach ostatnich. Podajemy też ważniejsze jej ustępy w dosłownem brzmieniu.

P. Minister, powitał przedewszystkiem zebranych i podziękował za przybycie na posiedzenie Panu Ministrowi handlu drowi Baernreitherowi, zaznaczając, że dr. Baernreither osobiście wziął nader żywy udział w pracach nad utworzeniem Rady przemysłowej i rolniczej, a zwłaszcza tak energicznie poparł dążenia br. Kasta co do odpowiedniego rozwinięcia Rady rolniczej. Wskutek tego, — mówił P. Minister — stało się możliwem urządzenie, które z jednej strony daje wyraz nierozerwalnemu związkowi, jaki zachodzi pomiędzy obu wielkiemi grupami produkcyi: rolnictwem i przemysłem w granicach tego samego okręgu ekonomicznego, z drugiej zaś uwydatnia ich równorzędną samoistność i odrębność. Sądzę przeto — rzekł P. Minister, — że mogę wyrazić nadzieję, iż każda z obu sekcyj Rady przemysłowo rolniczej zajmować się będzie w odpowiedniej mierze specyalnie do jej zakresu działania należącymi interesami, — że jednak ostateczny rezultat działalności Rady przemysłowej i rolniczej utworzy harmonijną całość, w którą rozmaite usiłowania dla tego razem się zlały, że zmierzają one do celu, którego nigdy i dla żadnego powodu nienależy negować — do dobra całości. (*Objawy zgody*).

O co chodziło przy tworzeniu Rady rolniczej?

Poszczególne kraje mają w krajowych Radach kultury, w Towarzystwach gospodarskich i lasowych, organa, które w miarę swego przeznaczenia i organizacyi spełniają nader cenne i uznania godne usługi przy rozpoznawaniu i bronieniu potrzeb ekonomicznych lub przy kierowaniu ekonomicznymi interesami krajów. Organa te jednak mają na oku, — a gdyby tak nie było nie odpowiadałyby najpierwszym swym postanowieniom organizacyjnym, — przedewszystkiem zawsze stosunki krajów, w których rozwijać działalność swą są powołane. To samo naturalnie tyczy się Reprezentacyj krajowych, które w pierwszej linii zajmować się mają sprawami kultury w swoich krajach. Brakowało jednak dotąd organu, któryby przedstawiał prawdziwy obraz całości potrzeb i interesów produkcyi pierwotnej, surowej, — któryby wyjaśniał, co wśród tej różnorodności potrzeb i interesów jest czynnikiem je łączącym, któryby z odrębności ich umiał wydobyć na jaw i pochwycić to, co jest potrzebą i interesem ogólnym całego Państwa.

Tym organem ma być teraz Rada rolnicza. Ona to dla celów rządowych ale także i dla powołanych czynników w poszczególnych krajach ma ujmować w całość i reprezentować ogólne ekonomiczne interesa wszystkich krajów austryackich; ona, postępując tak, ma przyczyniać się do tego, aby ogółem biorąc całe gospodarstwo w Austryi na polu produkcyi surowej przedstawiało organiczną jednostkę gospodarczą w ekonomicznych stosunkach każdego kraju i aby nadwrót gospodarstwo każdego kraju było organiczną częścią jednostki gospodarczej wyższego rzędu.

Powołana w wyżej wskazanym celu utrzymać w żywym i nawzajem dodatnio na siebie oddziaływającym stosunku bezpośredniości kontakt między Rządem a najważniejszymi czynnikami poszczególnych krajów, znajdzie Rada rolnicza obfite pole do działania *intra muros et extra*, — w pewnym kierunku obfitsze nawet niż Rada przemysłowa, co do tej ostatniej bowiem zastrzeżone jest ulżenie jej pracy przez przydzielenie wielkich grup spraw osobnym organom, które Ministrowi rolnictwa zupełnie nie stoją do usług lub nie w tych rozmiarach jak Ministrowi handlu.

Pozwólcie, Panowie, iż w krótkości poruszę kilka spraw, na które Rada rolnicza będzie mogła rozwinąć wpływ nader doniosły przez oddanie swych opinij i postawienie wniosków.

W pierwszej linii przytaczam sprawę udzielania subwencyj. Jakkolwiek fundusze, którymi Państwo i kraje rozporządzają w celu bezpośredniego popierania rolnictwa i leśnictwa nie odpowiadają w zupełności potrzebom, jednak są one przecież bardzo znaczne. A chociaż pod wielu względami już dzisiaj ma miejsce wydatne współdziałanie pomiędzy Państwem i pojedynczymi krajami, to jednak zawsze jeszcze brak postępowania o programie ściśle ułożonym, które uwzględniając ekonomiczny związek, zachodzący między danymi stosunkami w krajach poszczególnych, jasno i dobitnie wytknęłoby sobie pewien oznaczony cel, a następnie starało się osiągnąć go przez systematyczne spożytkowanie środków, jakie stoją do rozporządzenia, i rezultat ten zapewniło przez odpowiednią kontrolę. Otóż pod tym względem otwiera się przed Radą rolniczą wdzięczne pole działania.

Przedstawiona właśnie myśl daje się korzystnie zużytkować zwłaszcza na polu, które dla naszego rolnictwa miało dotychczas i będzie miało na przyszłość pierwszorzędne znaczenie, mianowicie na polu chowu bydła. W tym lub owym wypadku już dzisiaj osiągnięto tu niezawodnie rezultaty doniosłe, zwłaszcza w skutek zastosowania słusznych zasad rozpłodu, — mimo to jednak zawsze jeszcze nie dostaje wielkiego, całą dziedzinę chowu bydła w Austryi obejmującego programu. Jak olbrzymią zaś doniosłość praktyczną mógłby on mieć, o tem nie potrzebuję osobno wspominać. Wprawdzie więc zawsze będziemy o to się starać, aby zapewnić dla siebie zbyt na zachodzie, mimo wszelkich trudności, jakie stawiane bywają naszemu eksportowi w sposób mniej lub więcej nieuzasadniony i — należy to powiedzieć — także nieuprawniony (*Żywe objawy zgody*); to jednak ostrożność nakazuje zwrócić uwagę na częściową zmianę frontu w gospodarstwie chowu bydła — mam tu na oku przedewszystkiem chów bydła rogatego — i w wyższym, niż to dotychczas działo się stopniu zająć się odpowiednią wymianą ras w granicach krajów austryackich. Wszystkie urządzenia, mające na celu podniesienie produkcyi zwierzęcej, znajdą silne poparcie w odpowiednio urządzonej asekuracyi bydła. W znacznej mierze oddziała ona dodatnio także na policyę weteryjnaryjną, która naturalnie nie stanowi sama dla sie-

---

84)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XII.

(Ciąg dalszy).

Pośrednicy, wybrani przez rokoszan, nie zdołali wyprosić u króla przebaczenia. Niech się występni wassalowie zdadzą na łaskę i niełaskę korony! — odpowiedział im Henryk. Prośby, obietnice poprawy, odwoływania się do wspaniałomyślności tronu, nie odniosły żadnego skutku. Syn i wnuk znakomitych monarchów, pouczony doświadczeniem, stał się nieubłaganym.

Jeszcze raz udali się arcybiskupi: Limar bremeński, Zygfryd moguncki, Gebhard salcburski, biskupi: Embricho augsburski, Adalbero wyrcburski i wojewoda lotaryński Godfryd pod sam wieczór do Ebry, do króla, aby go nakłonić do złagodzenia kary.

Na nich to czekali Otton z Nordheimu i biskup Buko, niecierpliwiąc się zwłoką.

Biskup spoglądał to w ogień, to w niebo, to na wojewodę. Trawił go niepokój wewnętrzny.

On głównie nie mógł liczyć na pobłażliwość króla, robił bowiem wszystko, aby zasłużyć na jego nienawiść. Podburzał innych prałatów Saksonji do nieposłuszeństwa, pisywał tajne listy do Rzymu, lekceważył urzędników korony. Gwałtowny, burzliwy, sprawniejszy na koniu z oszczepem lub mieczem w garści, niż w kościele przy ołtarzu, najeżdżał zamki i miasta królewskie*).

— Ukorzcie się przed tą łasicą frankońską, jeźli wam wolność obrzydła — odezwał się po dłuższem milczeniu. — Ja się nie poddam.

— W takim razie radzę wam opuścić natychmiast obóz — rzekł Otton z Nordheimu — i ruszyć, gdzie was oczy poniosą. Jutro może być za późno.

— Żebyście mnie ogłosili zdrajcą, odstępcą — odparł biskup. — Radzicie nieszczerze, wojewodo.

— Na polu bitwy ustaje wszelka rada gdy braknie mieczów do pokonania przeciwnika. Moglibyśmy opuścić plac przed rozprawą orężną, toby się jednak na nic nie zdało, Henryk bowiem pójdzie za nami i zdepcze nas w naszych własnych gniazdach. Poznaję w nim po uporze Waiblinga. Jeżeli wytrwa na drodze, na którą od roku wstąpił, będzie kiedyś tak znakomitym władcą, jak jego ojciec.

— Przestańcie raz z temi pochwałami — zawołał biskup ze złością. — Gotówem pomyśleć, że was....

— Nic takiego nie pomyślicie, coby uwłaczało mojej czci rycerskiej — przerwał mu wojewoda spokojnie, — bo wiecie nie od dziś, iż nie oszczędzam siebie w sporze z Henrykiem. Z tego jednak nie wynika, bym miał być ślepy na jego zalety. Gniewa was stanowczość króla? A wy nie żądacie od swoich wassalów posłuszeństwa?

— To co innego! Jestem panem w swojej dyecezyi.

— A król jest panem nad nami, jeżeli potrafi swoje prawa poprzeć siłą i rozumem.

— Żeby ten pies frankoński nie doczekał rana — warknął biskup.

I znow zamilkli, nasłuchując.

Nad obozem unosił się ciągle jednostajny szmer wielkiego mnóstwa oddychających piersi, zmieszany z rżeniem koni. Drużyny panów spały bez troski o wypadki dnia jutrzejszego. Nie na nich gniewała się korona.

Wszyscy rokoszanie czuwali, czekając na ostateczną odpowiedź króla.

— Już północ niedaleka — odezwał się biskup Buko, przeciągając się. — Niepewność połamała mi kości. Wolałbym powierzyć rozstrzygnięcie sporu mieczowi.

— Gdyby szło tylko o mnie i o was — odpowiedział wojewoda — nie wahałbym się ani chwili. Milsza jest śmierć z bronią w ręku, niż życie w pohańbieniu. Ale wodzowie nie mają prawa wieść na rzeź tych, co złożyli swoje losy w ich ręce. Dla spokoju Saksonii musimy przyjąć tym razem warunki Henryka.

Nagle podniósł się z krzesła, wysunął się kilka kroków naprzód, przykląkł i przyłożył ucho do ziemi.

— Jadą! — rzekł, wracając do ogniska.

Biskup spojrzał ku południowi. Zrazu nie było nic widać. Po pewnym jednak czasie zamajaczyły na czarnem tle nocy dwa szeregi światełek, które posuwały się równomiernie w stronę obozu.

— Jadą — potwierdził biskup.

I obudziwszy swojego komornika, drzemiącego pod ścianą namiotu, rozkazał:

— Poślij natychmiast giermków do książąt. Każ zapalić beczki ze smołą i wszystkie pochodnie!

Światełka zbliżyły się tymczasem do łańcucha widet. Groźnie rozległy się w ciszy nocnej nawoływania strażników.

— Kto tam? — pytano.

— Poselstwo! — odpowiadał głos ostry, przywykły snać do rozkazywania.

— Garbusek jedzie z biskupami — zauważył Otton z Nordheimu. — To dobrze. Przenoszę jego zdrową radę nad wszystkie lamenty prałatów.

Na placu przed namiotem zrobiło się tak widno, że można było odróżnić dokładnie każdą twarz ludzką. Z dziesięciu beczek, napełnionych smołą, wysnuwały się szerokie, ogniste języki, rzucające dokoła blask czerwony. Sto pochodni, zatkniętych w ziemię, paliło się żółtym płomieniem.

Zewsząd wysuwały się z ciemności postacie olbrzymie, otulone płaszczami, podbitymi gronostajem, sobolem lub bobrem. W migotliwem świetle pochodni błysnęły złote krzyże, łańcuchy, ostrogi i głowice mieczów.

Starodawnym zwyczajem germańskim utworzyli możnowładcy sascy koło. Tak radzili ich przodkowie jeszcze w czasach pogańskich.

Nikt nie odezwał się, nie pytał, dlaczego go wezwano. W ponurem pogrążeni milczeniu, czekali rokoszanie na odpowiedź króla.

W środek tej milczącej gromadki wstąpiło sześciu posłów, których prowadził mąż, zeszpecony garbem. Śmiesznie wyglądał przy jego boku ogromny miecz niemiecki, sięgający mu prawie do brody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zginął później w burdzie ulicznej, zabity halabardą.

bie celu, lecz musi być na usługach chowu bydła. Na razie jednak asekuracya ta jest jeszcze tylko problemem; zamierzam atoli przystąpić do rozwiązania tej kwestyi, i w swoim czasie poproszę Radę rolniczą o współpracownictwo. Już teraz jednak upraszam Radę zająć się sprawą ubezpieczeń od gradu, które właśnie w ostatnim czasie nabrały tak ubolewania godnego charakteru aktualnego.

Jeżeli zaś z jednej strony musimy dążyć do tego, aby wszelkiemi, zjednoczonemi siłami stawić czoło naturze tam, gdzie ona wskutek elementarnych klęsk ciężko rolnictwo doświadcza, to niemniej energicznie wypadnie nam o to się starać, aby także pożyteczne siły natury w sposób jeszcze intenzywniejszy niż dotychczas postawić na naszych usługach. Jakie znaczenie ma zużytkowanie wody dla celów rolnictwa, a także dla przemysłu w ogóle, nie potrzebuję panom wyjaśniać; powinienem jednak na to wskazać, że dalekimi jeszcze jesteśmy od tego, byśmy siłę tę w całej pełni mieli wyzyskać. Nie w najdrobniejszej części przyczyny tego tkwią w obowiązujących dzisiaj przepisach ustawy wodnej. Uważam to za przykazanie konieczności przystąpić niezwłocznie do reformy prawa wodnego, tak, aby liczyła się ona w równej mierze z potrzebami rolnictwa i przemysłu, a w tym celu przeprowadziła jak najdalej idące uproszczenie i przyspieszenie postępowania. (*Oklaski*). Nie będę zwlekał z tem, aby Radę rolniczą spowodować do współpracownictwa w rozwiązaniu tej kwestyi, ważnej zarówno dla produkcyi surowcowej jak i dla przemysłu. W każdym zaś razie będę dalej, a trudno mi o tem nie wspomnieć, starać się o to w granicach mego zakresu działania, aby wykonywanie przepisów prawa wodnego ze strony władz odbywało się w duchu jak najbardziej życzliwego popierania dotyczących interesów ekonomicznych. (*Zywe oklaski*).

Im trudniejszem jest położenie rolnictwa — a że jest ono krytycznem, to nie ulega wątpliwości — tem większej wagi nabiera techniczne wykształcenie przyszłych lub już praktycznie działających gospodarzy rolnych i leśnych. Dzięki pełnemu zrozumieniu i ofiarnemu współdziałaniu wszystkich powołanych czynników, szkolnictwo rolnicze i leśnicze posiada, jak to ogólnie przyznają, odpowiednią organizacyę i w granicach jej w sposób poważny się rozwinęło. Na wszelki jednak wypadek rozwinięcie go i pogłębienie musi być pilnie przestrzegane. Przyznaję wprawdzie, że odnośne zarządzenia przedewszystkiem zależne są od stosunków danego kraju; mimo to będzie jednak rzeczą możliwą także i na tem polu, czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczenia, nagromadzonego w Radzie rolniczej, dojść do ustalenia ogólnych i na przyszłość decydujących norm, które sprawiłyby, że zarządzenia, tyczące się szkolnictwa lasowego i rolnego w poszczególnych krajach byłyby wynikiem zasad jednolicie obmyślanych i dających się zastosować do danych stosunków.

Jednolite postępowanie jednak w usiłowaniach, zmierzających do bardziej extenzywnego i intenzywnego wykształcenia gospodarzy rolnych i leśnych, jest rzeczą tem bardziej pożądaną, że trzeba sobie z tego jasno zdać sprawę, iż zarządzenia, które w tym celu poczynić należy, mają doniosłość o wiele większą, niż tylko zawodowo dydaktyczną. Trzeba je uważać po prostu tylko za węzeł w łańcuchu zarządzeń, które należą do zakresu agrarno i socyalno-politycznego, a obejmującego w sobie kwestye, których rozwiązanie, o ile chodzi o rolnictwo i leśnictwo, nie bardzo dotychczas postąpiło a które przecież domagają się wyjaśnienia.

Książę Bismarck.

O ostatnich chwilach Bismarcka donoszą *Hamb. Nachr.*: We czwartek wieczór siedział książę przy stole z całą rodziną. Był bardzo wesół, pił obficie szampana i wypalił kilka fajek. Miał się dobrze tak, że dr. Schweninger wyjechał. W piątek cały dzień było mu dobrze, również w sobotę rano Czytał *Hamburger Nachrichten* i rozprawiał z otoczeniem o polityce rossyjskiej. Gniewał się, że dano mu za mało wina do wody. W południe w sobotę z powodu obrzęku płuc tak silnie zaniemógł, że wczwano telegraficznie jego przybocznego lekarza dr. Schweningera, aby bezzwłocznie wracał. Zawrócono z drogi także syna zmarłego, hr. Wilhelma, który odjechał był już do Królewca. Nad wieczorem począł chory tracić przytomność. Dr. Schweninger przybył do Friedrichsruhe w sobotę o godzinie pół do 11 wieczorem. Na stacyi czekali na niego dwaj wnukowie Bismarcka, młodzi hrabiowie Rantzau. Lekarz wsiadł z nimi do powozu, woźnica puścił konie galopem a w dwie minuty był dr. Schweninger już w sypialni chorego. Bismarck nie poznał go już; leżał nieprzytomny i oddychał z wielką trudnością. Schweninger uznał, że wszelki ratunek już jest niemożliwy i że życie chorego na minuty jest policzone. W przyległym do sypialni pokoju zebrała się cała rodzina Bismarcka i służba domowa. Schweninger do ostatniej chwili czuwał przy łożu konającego starca. O godzinie 11 Bismarck kurczowym ruchem podniósł rękę do oczu, jakby je chciał przetrzeć, poczem ręka bezwładnie upadła na pościel i wszystko było skończone.

Już nazajutrz rano t. j. w niedzielę nadeszły do Friedrichsruhe setki telegramów kondolencyjnych.

W telegramie cesarza Wilhelma powiedziano: „Opłakuję utratę wielkiego syna Niemiec, którego wierność i współpracownictwo w dziele zjednoczenia ojczyzny zyskały mu przyjaźń mego dziada na całe życie i niewygasłą wdzięczność ludu niemieckiego po wszystkie czasy. Dla zwłok jego każę przygotować miejsce ostatniego spoczynku w tumie berlińskim przy boku moich przodków. *Wilhelm.*“

Na to odpowiedział hr. Herbert Bismarck, iż zmarły jego ojciec pozostawił w swej ostatniej woli ścisłe rozporządzenia piśmienne co do miejsca w którem zwłoki jego mają być złożone na wieczny spoczynek. Mianowicie książę wyraził życzenie, że chce być pochowany w oznaczonem miejscu w lesie saskim naprzeciw zamku. Napis grobowy ma być następujący: „Książę Bismarck, urodzony 1 kwietnia 1815 roku — zmarł.... Wierny sługa cesarza Wilhelma I.“ Na miejscu, które sobie obrał książę na spoczynek, ma być wzniesione skromne mauzoleum, w którem umieszczona będzie także trumna zmarłej księżnej. Ponieważ zbudowanie mauzoleum zajmie pewien czas, przeto na razie nastąpi tylko pobłogosławienie zwłok przez duchownego sąsiedniej miejscowości a to w kole ściśle familijnem.

Cesarz Wilhelm zarządził po zmarłym dziesięciodniową żałobę dworską i ośmiodniową w wojsku, a prócz tego rozkazał odbyć w Berlinie wspaniałe uroczystości żałobne na cześć zmarłego. Plan ich nie jest jeszcze ułożony ostatecznie; znane są przecież jego zarysy. Mianowicie, na placu Królewskim, gdzie się znajduje kolumna Zwycięstwa i gmach parlamentu, ma być wzniesiony katafalk, przy którym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w obecności całego garnizonu.

Rada giełdy berlińskiej uchwaliła zawiesić czynności giełdowe zarówno w dniu pogrzebu zmarłego, jak i w dniu uroczystości żałobnych w Berlinie.

W ciągu dnia wczorajszego nadchodziły do Friedrichsruhe bez przerwy depesze kondolencyjne od monarchów, ministrów i różnych wybitnych osobistości całego świata.

Wczoraj przybył osobiście ks. kanclerz Hohenlohe i złożył na trumnie w imieniu gabinetu pruskiego olbrzymi wieniec z białych róż z czarnemi szarfami. Kanclerz zabawił przez 10 minut w pokoju, w którym zmarł Bismarck.

Malarz Lenbach zdjął fotografię ze zwłok leżących na łożu i zamierza wymalować wielki obraz.

Zamek zamknięty jest szczelnie dla publiczności. Przed bramą pałacową stoi straż honorowa i tajni policyanci strzegąc, by absolutnie nikt nie wszedł do wnętrza bez pisemnego pozwolenia któregoś z członków rodziny Bismarcka.

Ogólne wywarło zgorszenie, iż Towarzystwo śpiewackie we Friedrichsruhe nieodwołało zapowiedzianej na niedzielę zabawy. Zabawa odbyła się i to nawet dość hucznie. Widocznie mieszkańcy majątku książęcego nie są przejęci zbyt wielkim pietyzmem dla osoby zmarłego.

Z Wiednia telegrafują: Zgon Bismarcka zajmuje w chwili obecnej prawie wyłącznie całą opinię publiczną. Wszystkie inne wypadki zostały usunięte na drugi plan.

Niezwykłą uwagę zwraca ogłoszony obecnie w berlińskim *Lokalanzeigerze* tekst pisma z dnia 18 marca 1890 roku, w którem ks. Bismarck prosił cesarza Wilhelma o uwolnienie go ze stanowiska kanclerza. W piśmie tem oświadcza on stanowczo, że nie jest w stanie podjąć się przeprowadzenia zaleceń cesarza w myśl ostatnich jego decyzyj co do kierunku polityki zagranicznej i dlatego prosi o uwolnienie.

W tym właśnie punkcie, w którym Bismarck w najbardziej stanowczy sposób oświadcza się przeciwko projektowanemu przez cesarza kierunkowi polityki zewnętrznej, leży cała doniosłość pisma. Sądzą, iż nieporozumienie pomiędzy cesarzem Wilhelmem a Bismarckiem wynikło z powodu stosunku do Rossyi, a mianowicie, że główny do tego powód dało odnowienie traktatu z Rossyą. Ks. Bismarck nastawał na to odnowienie, gdy cesarz Wilhelm miał być temu przeciwny.

Sprawy polskie w Prusiech.

(Zakładanie bibliotek niemieckich w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. — Polacy na obczyźnie i zarządzenie przeciw nim regencyi dyseldorfskiej. — Zakaz sprzedaży na dworcach kolejowych warszawskiego tygodnika humorystycznego *Mucha*).

Berlińska *National Ztg.*, jeden z najgorliwszych organów hakatyzmu, donosi, że „Alldeutsches Verein“, to jest centralny związek hakatystów, postanowił okolice Poznańskiego, „najbardziej zagrożone“ okręgi w prowincyach wschodnich, zaopatrzyć w biblioteczki niemieckie i to tak, aby w mieście powiatowem znajdowała się główna biblioteka, którab y ze swej strony zaopatrywała mniejsze miasteczka, a nawet wioski. W niektórych miejscowościach organizacya ta podobno już jest przeprowadzoną, i mężowie zaufania, popierani przez księgarnie i przez składki osób prywatnych, już gorliwie pracują nad urzeczywistnieniem tej myśli i dotąd zebrano i po części już umieszczono przeszło 12.000 tomików.

Nie ulega kwestyi, że ten środek agitacyjny, wobec bardzo rozpowszechnionej nauki czytania, mógłby skutecznie działać nie tylko w duchu niemieckim, lecz i religijnym, bo oczywiście propagandę protestantyzmu przy wyborze książeczek hakatyści też będą mieli na oku, a nawet lud, o ile nie znajdzie lektury polskiej, pochwyci książkę niemiecką, którą mu gwałtem będą wciskali do ręki.

National Ztg. utrzymuje, że przy najgorliwszej propagandzie hakatyści zaledwie zdołają doścignąć działalności stowarzyszeń polskich, które wyprzedziły propagandę niemiecką.

Rzeczywiście, istnieje od pewnego czasu w Poznaniu Towarzystwo oświaty ludowej, które bardzo gorliwie zajmuje się rozprzestrzenianiem biblioteczek. Ale, niestety, środki tego Towarzystwa, ograniczone wyłącznie na niezbyt zamożne społeczeństwo polskie, które z każdym groszem w interesie obrony swojej liczyć się musi, są bardzo szczupłe. Szerokie masy dotąd drobnym groszem stosunkowo nieznacznie zasilają wszelkie stowarzyszenia kulturalne i filantropijne, bo wprawdzie tak zw. organy ludowe, ludowi dużo prawią o jego prawach, rzekomo przez klasy zamożniejsze im uszczuplanych, ale o obowiązkach w tym kierunku dyskretnie milczą, bo to nie jest popularny środek agitacyjny.

Wychodźtwo ludności polskiej do zachodnich okolic Niemiec przybiera od pewnego czasu coraz większe rozmiary. Mianowicie zaś nadreńskie i westfalskie okręgi fabryczne i górnicze są celem tej wędrówki, w której bierze udział ludność polska nietylko ze wschodnich prowincyi pruskich, z W. Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Szląska, ale także w ostatnich latach z Galicyi i Królestwa Polskiego.

Wytworzyła się w ten sposób w ostatnich kilku latach w rdzennie niemieckich okolicach, w których do niedawna jeszcze nie słyszano polskiego słowa, znaczna liczba kolonij polskich, obejmujących podług niedokładnego, rzecz jasna, obliczenia około 150.000 głów. Punktem środkowym tych kolonij jest westfalskie miasto Bochum, siedziba większej części tamtejszych Towarzystw polskich i wychodzącego w języku polskim pisma *Wiarus Polski.*

Wychodźcy ci, pracujący już to w kopalniach i fabrykach, już też w gospodarstwach rolnych, stanowią zarówno pod politycznym, jak gospodarczym względem żywioł zachowawczy, nie zagrażający ani wewnętrznemu, ani zewnętrznemu spokojowi państwa jakiemkolwiek niebezpieczeństwem. Podnoszący właśnie w tych okolicach coraz śmielej głowę socyalizm żadnych prawie wśród nich nie znalazł zwolenników. Tak samo obcą jest tym kolonistom wszelka agitacya polityczna i narodowa. Związki ich i stowarzyszenia wykazują wyłącznie prawie religijny charakter. Przytem wszelkie prawdopodobeństwo przemawia za tem, że większość tych wychodźców, których poziom wykształcenia jest dość niski, a skromniejsze jeszcze środki materyalne, prędzej czy później zatonie w otaczającem ich morzu niemczyzny.

Mimo to, kolonie polskie w zachodnich Niemczech stanowią od pewnego czasu stały przedmiot napaści ze strony szowinistycznej i hakatystycznej prasy niemieckiej. Przedstawiciele niemieckiego patryotyzmu, wietrzą już w tych pracujących w pocie czoła na kawałek chleba polskich robotnikach wysłanników t. zw. „wielkopolskiej agitacyi“ czy „wielkopolskiej intrygi“ i dzwonią na alarm z powodu niebezpieczeństwa, grożącego jakoby z tej strony ojczyźnie niemieckiej. Alarmy te odniosły już ten skutek, że prezes regencyi dyseldorfskiej nakazał niższym organom policyjnym, aby w jak najkrótszym czasie wydaliły Polaków obcokrajowców, t. j. pochodzących z Galicyi i Królestwa Polskiego, z wyjątkiem zatrudnionych w rolnictwie i pobocznych tegoż gałęziach. Gdyby w pojedynczych wypadkach zachodzić miała wątpliwość, czy obcokrajowiec jest Polakiem, wtedy należy kłaść główną wagę na język ojczysty i każdego uważać jako Polaka, który włada językiem polskim zupełnie dobrze lub przeważnie dobrze. Polskim robotnikom z zagranicy, którzy pracują w przedsiębiorstwach przemysłowych i już od r. 1896 i dłużej w prowincyi nadreńskiej są zatrudnieni, może prezes regencyi na ich wniosek przedłużyć termin pobytu, ale tylko do 15 listopada r. b. i to tylko w takim razie, gdyby przedsiębiorca z powodu wydalenia polskich jego robotników był narażony na straty. Polscy robotnicy z zagranicy, pracujący w rolnictwie, mogą pozostać tylko do chwili ukończenia pracy sezonowej, poczem wrócić muszą do swych stron rodzinnych. Do prac, które z natury rzeczy czas dłuższy trwają, nie wolno w ogóle najmować zagranicznych robotników polskich.

Z Warszawy donoszą: Warszawski tygodnik humorystyczny *Mucha* od dwóch lat był sprzedawany na niektórych ruchliwszych dworcach w W. Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich, w Berlinie i t. p. Obecnie redakcya *Muchy* otrzymała zawiadomienie, iż policya pruska zabroniła sprzedaży tego pisma na dworcach kolei na równi z dwoma tygodnikami monachijskimi.

Król rumuński w Rossyi.

W uzupełnieniu telegraficznych relacyj o pobycie króla Karola z następcą tronu rumuńskiego na dworze rossyjskim donoszą, że podczas śniadania, które odbyło się w sobotę po rewii wojskowej, wzniósł car toast na cześć króla rumuńskiego. Król odpowiadając wyraził wielką swą radość z powodu, iż może się znajdować wśród tych wspaniałych wojsk, których bohaterską odwagę na polu bitew miał sposobność podziwiać podczas wojny z Turcyą. Armia rumuńska nigdy nie zapomni o swem orężnem braterstwie z przesławną armią rossyjską. Przemówienie swe zakończył król toastem na cześć armii rossyjskiej, jej naczelnego wodza cara i na cześć carowej.

Wczoraj w południe król i następca tronu przybyli do Moskwy, powitani serdecznie na dworcu przez w. księcia Sergiusza Aleksandrowicza; przedstawił on królowi tych oficerów, którzy wspólnie z armią rumuńską walczyli w rossyjsko-tureckiej kampanii.

Z Francyi.

(Prasa francuska o księciu Bismarcku. — Wybory do rad generalnych. — List Björnsona).

Dzienniki francuskie omawiają naturalnie także szeroko i długo śmierć ks. Bismarcka, a jak łatwo zrozumieć, w tonie przeważnie ostrym, nieprzychylnym. Śmierć nie zdołała przejednać nienawiści za ciosy, zadane Francyi przez żelaznego kanclerza. Oto kilka próbek głosów prasy francuskiej:

Rappel pisze: „Żyjący czy nieżyjący fałszerz pamiętnej emskiej depeszy pozostanie dla nas zawsze tylko przedstawicielem kłamstwa, symbolem pogwałcenia praw, prototypem wroga.“

Figaro pisze, że śmierć ks. Bismarcka nie może wywołać w Niemczech najmniejszego zakłopotania, a we Francyi i innych krajach Europy wywoła tylko platoniczne uczucie ulgi, ponieważ od ośmiu lat nie odgrywał już żadnej czynnej roli w polityce.

Umiarkowany *Temps* pisze z powodu śmierci ks. Bismarcka: „Będzie miał wspaniały pogrzeb, lecz we wspaniałości tej będzie brakować dwóch rzeczy: pierwszą z nich jest wdzięczność, jaką ludzie okazują tym, którzy powiększyli ich dorobek moralny, przyczynili się do postępu, zostawiając po sobie więcej szczęścia i wolności na ziemi. Drugą będzie głos tej Nemezis, która nietrwałemi czyni dzieła przemocy. Noszą one w sobie zaród śmierci, podczas gdy tryumfy ducha są wieczne. Już za życia słyszał książę Bismarck złowrogie trzeszczenie gmachu, który zbudował.“

Petit Journal zaś pisze, że zeszła z widowni jedna z największych osobistości historycznych, to też wiadomość o śmierci ks. Bismarcka wywrze silne wrażenie w całej Europie.

We Francyi odbyły się wczoraj wybory uzupełniające do rad generalnych. W składzie tych reprezentacyj prowincyonalnych nie zajdzie żadna zmiana. Wybrano 785 republikanów, 128 konserwatystów, a o 88 mandatów odbędzie się wybór ściślejszy.

Donieśliśmy już, że znany powieściopisarz skandynawski, Björnstjerne-Björnson,

wystosował do *Temps* list otwarty, związany ze sprawą Zoli. W liście tym pisze:

„Przedstawienia panów o sprawie Dreyfus'a ograniczają się do przedmiotowego zaznaczania nastroju w kraju, lecz milczą, co zagranica pisze w tej kwestyi. Jak osoba pojedyńcza, tak samo lud cały nie może wyodosobnić się i nie zważać na sądy cudzoziemskie. Na gazetach francuskich ciąży obowiązek oświadczenia współrodakom, że cały świat cywilizowany potępia postawę rządu. Izby, sądów i większości opinii publicznej, że to potępienie z wyjątkiem niektórych głosów jest ogólne. Byłoby zbrodnią ukrywać przed Francyą, jak dalece utraciła ona szacunek. Taki stan rzeczy przynosi szkodę nie tylko Francuzom, lecz nam wszystkim. Powiadam: wszystkim, przytem mam na myśli nie tylko nas, starych republikanów, tak gorzko dotkniętych całym przebiegiem sprawy Dreyfusa. Francya jeszcze nie doszła do tego, ażeby przedstawiać obraz istotnej rzeczypospolitej. Rzecz najsmutniejsza, że, cokolwiek jest złego w tej fatalnej sprawie, kładą to nie na rachunek militaryzmu, tylko demokracyi i liberalizmu. Powiadają: oto macie owoce rzeczypospolitej. Nadwerężono prawo, skrzywdzono sprawiedliwość dla interesów politycznych, wydano sprawy publiczne na pastwę śmiałych zamachów, znieważono geniusz, ofiarność i współczucie — wszystko w imie honoru armii! Sami panowie widzicie, jak dalece Francya jest w usługach reakcyi i to jest nieobliczonem nieszczęściem dla całego świata. I wszystko to w jakim celu? Dla ratowania sztabu generalnego! Ale wy nie pojmujecie, że ten sztab generalny, mniejsza czy słusznie, jest tak skompromitowany w oczach Europy i Ameryki, iż rewizya procesu Dreyfusa nie może go przyprawić o zbyt wielką szkodę".

Temps, zamieszczając list powieściopisarza skandynawskiego, oświadcza, że sprawa Dreyfusa roznamiętniła Francuzów. Obie strony, i obrońcy skazanego kapitana i przeciwnicy wykazali dużo energii, rozgoryczenia i zapału, co jest możliwem tylko przy istnieniu dobrej wiary w obu obozach. Jednocześnie po obu stronach jest sporu *enfants perdus* i niecnych pomocników. Zagranica powinna pamiętać o tem wszystkiem, zabierając głos w sprawie Dreyfusa.

KRONIKA

Lwów, 2 sierpnia

Kalendarz Jubileuszowy.

2 Sierpnia:

Rok 1865. Jubileusz pięćsetletniego istnienia wiedeńskiej Wszechnicy.

Rok 1882. Na pamiątkę pięciowiekowego jubileuszu należenia Tryestu do Korony Habsburgów urządzono w temże mieście uroczystości i otwarto wystawę. W czasie korowodu z pochodniami wybuchła wśród tłumu ręką zbrodniczą rzucona bomba, skutkiem czego wiele osób odniosło lżejsze lub cięższe rany. Na wiadomość o tem smutnem zdarzeniu, raczył Najj. Pan zapytać telegraficznie Namiestnika dr. Pretisa o stan zdrowia pokaleczonych, oraz przesłać im najłaskawiej wyrazy współczucia.

Rok 1887. Najj. Pan udaje się do Monachium, gdzie przyjmuje Monarchę austryackiego książę-regent bawarski.

Rok 1895. Zgon Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Roberta Ferdynanda Salvatora, dziesięcioletniego Syna Najd. Ferdynanda IV, W. Ks. toskańskiego i Jego Małżonki Alicyi, księżniczki Parmy.

Rok 1897. W Krakowie umiera Adam Asnyk, znakomity poeta i publicysta polski.

Najj. Pan ofiarował z prywatnej Swej szkatuły 30.000 zł. dla dotkniętych powodzią w Czechach, a 1000 zł. dla ubogich w Ischlu.

— **Najjaśniejszy Pan** raczył — jak donosi *Wiener Ztg.* — nadać najmiłościwiej ks. Arcybiskupowi Izakowi Issakowiczowi order Żelaznej Korony I klasy. Wysokie to odznaczenie czcigodnego Arcypasterza wiąże się z 50-letnim jubileuszem kapłańskim, jaki Najprzew. ks. Arcybiskup za dni kilka obchodzić będzie. To też całe nasze społeczeństwo z głęboko odczutą radością i wdzięcznością powitało ten akt najłaskawszego uznania Monarszego dla sędziwego, wielkich cnót i zasług kapłana, prawdziwego sługi Chrystusowego, niestrudzonego pracownika w winnicy Pańskiej. Nie ma w kraju naszym może nikogo, ktoby albo osobiście nie doświadczył, albo z powszechnej opinii nie wiedział o tych cnotach i zasługach ks. Arcypasterza, ktoby go nie znał, nie tylko jako świątobliwego kapłana, pełnego ducha miłości i pokory chrześciańskiej, ale zarazem jako natchnionego kaznodzieję, który porywającą wymową, głosząc słowo Boże, spełnia żarliwie swą szczytną misyę posłannika Chrystusowego. Znane są i wielbione powszechnie jego dobroć, słodycz charakteru, jego miłość dla maluczkich i nieszczęśliwych, a zarazem wielka, gorąca miłość dla całego naszego społeczeństwa, cześć dla tego, co było pięknem w jego przeszłości, wiara w przyszłość. On to, odzywając się, czy to z kazalnicy, czy przy innych uroczystych okazyach, umie zawsze podnieść wszystkich na duchu i natchnąć tą wiarą, którą Bóg gorące serce w nieprzebranej napełnił mierze.

Do licznych radośnych objawów, jakie wywołała wiadomość o najłaskawszym akcie uznania Wspaniałomyślnego Monarchy dla dostojnego Arcypasterza, niech nam będzie wolno dołączyć i z naszej strony życzenia, iżby Wszechmocny dozwolił czcigodnemu ks. Arcybiskupowi długie jeszcze lata trwać na służbie Bożej, którą ku pożytkowi kraju i społeczeństwa całego a ku chwale Kościoła tak zaszczytnie a tak prawdziwie po kapłańsku sprawuje!

— **JEkscel. ks. Arcybiskup Issakowicz**, obchodzący w tych dniach 50-letni jubileusz kapłaństwa, odprawi swoją złotą Mszę św. w dniu 6 b. m. o godzinie 9 rano w Katedrze ormiańskiej.

— **Naczelny dyrektor** poczt i telegrafów, radca Dworu p. Jan Seferowicz, wyjechał na 6-tygodniowy urlop.

Kierownictwo galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy, p. Emil Gaberle.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Henryk Krzysztof Albin 3 im. Bołoz Antoniewicz, praktykant konceptowy w Starostwie wielickiem i Michał Leinkram z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktorów prawa.

— **Z Seminaryum żeńskiego.** Dyrekcya Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie zawiadamia, że piśmienny egzamin dojrzałości dla tych eksternistek, które otrzymały pozwolenie składania egzaminu dojrzałości po feryach b. r., rozpocznie się 2 września. Również zawiadamia Dyrekcya kandydatki, do egzaminu poprawczego przeznaczone, że egzamin ten odbędzie się dnia 5 września b. r.

— **Udogodnienie pocztowe.** C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów, chcąc stworzyć dla publiczności jak najdalej idące udogodnienia, udała się do Izb handlowych o opinię, czy i o ileby pożądanem było urządzenie w większych miastach przyjmowania do transportu pocztowego pakietów po domach i w odpowiednich wolnych miejscach.

Listonosz, przyjmujący pakiety, obliczałby i odbierał należytości i wręczałby nadawcy kupon nadawczy, któryby w następnej turze zamienionymby został na zwykły recepis pocztowy.

W ogóle zastąpionoby tym sposobem udawanie się z pakietami do urzędu pocztowego.

Należytość za przyjęcie wynosiłaby 10 ct. od pakietu.

Nadając jednym listem przesyłkowym więcej pakietów, opłacałoby się tylko za jeden pakiet 10 ct., za resztę zaś po 5 ct.

— **Smutny wypadek kolejowy.** C. k. Dyrekcya kolei państwowej komunikuje nam:

W nocy z 1 na 2 b. m. najechał pociąg pospieszny nr. 2, wychodzący ze Lwowa o g. 10 m. 40 wieczorem do Krakowa, przy rampie w pobliżu Łańcuta na furę z 7 osobami. Z tych jedna, Anna Golenia, została zabita na miejscu. Resztę osób, dotkniętych tą katastrofą, przewieziono tym samym pociągiem do Rzeszowa, gdzie zmarli: Jan Golenia, Anna Golenia i Aniela Besan. Mniej lub więcej poranieni są: Magdalena Rybak, oraz Wawrzyniec i Anna Banuchowie. Wszyscy pochodzą ze wsi Dębiny, koło Łańcuta.

Przyczyna wypadku na razie niewiadoma; dochodzenie wdrożono.

— **Centralna rzeźnia we Lwowie.** Rada miasta Lwowa przyjęła na posiedzeniu z dnia 15 z. m. przedłożone przez referenta prof. dr. J. Szpilmana plany i kosztorysy, według których budowa wszystkich budynków rzeźni centralnej — z wyłączeniem topiarni łoju i kafildesinfektora, kosztować będzie około 930.000 zł., a łącznie z wydatkami poczynionymi na zakupno gruntów, założenie dróg i roboty przygotowawcze w kwocie 80.000 ogólny wydatek wyniesie do miliona złr. Oddział administracyjny obejmować będzie, oprócz portyerówki, budynek administracyjny z biurem urzędowem, lokalem dla badań weterynaryjnych, lokalem dla straży akcyzowej, pomieszkaniem głównego weterynarza jako dyrektora i kasyera na piętrze, następnie wozownię i halę na skład mięsa dowożonego z prowincyi. Na placu rzeźni znajdować się będą rzeźnie dla bydła grubego, rzeźnia dla nierogacizny, rzeźnia dla bydła drobnego, rzezalnia dla drobiu kahalnego, płuczkarnia, gnojarka, budynek maszynowy z lokalem do wyrobu sztucznego lodu, chłodzarnia i przedchłodzarnia, budynek mieszkalny dla służby, 2 stajnie dla bydła grubego, drobnego i nierogacizny, lokal na krew, skład skór i łoju.

Targowica bydlęca obejmować będzie budynek restauracyjny z biurem targowem, lokalem restauracyjnym, pomieszkaniem drugiego weterynarza, wagę krytą, halę otwartą dla bydła grubego, halę dla bydła drobnego, halę dla nierogacizny, stajnię dla bydła grubego, chlewy dla nierogacizny, rampę do wyładowania, połączoną torem kolejowym z główną linią kolejową i t. d. Tak dla rzeźni, jak i targowic, które będą urządzone według najnowszych wymagań, zarezerwowano wszędzie place dla rozszerzenia poszczególnych budynków.

Osobny teren przeznaczono na targ kontumacyjny, za którym znajdować się będzie oddział sanitarny, składający się ze stajni kontumacyjnej, osobnej rzezalni, gnojarki i oddzielnej rampy.

Obok targowicy bydlęcej stanie targowica końska.

Budowa budynków administracyjnego, restauracyjnego i mieszkalnego rozpocznie się w roku bieżącym, a wszystkie inne budynki wraz z urządzeniem staną w przeciągu dwóch lat, tak, że otwarcie zakładów powyższych i oddanie do użytku publiczności nastąpi w r. 1901.

Wprawdzie poniesie gmina znaczny wydatek, ale opłaci się on sowicie przez poprawę stosunków zdrowotnych, skutkiem bowiem zaprowadzenia przymusu bicia w centralnej rzeźni ustanie bicie drobnego bydła po domach, gdzie kontrola weterynaryjna była wprost niemożebną. Zresztą instytucya ta i pod względem finansowym ma być dla gminy korzystną.

— **Stypendya dla weterynarzy wojskowych.** Z 10 stypendyów państwowych, o rocznych 300 zł., ustanowionych w celu wykształcenia zdolnych weterynarzy, dla słuchaczy trzyletniego, względnie czteroletniego kursu w c. i k. wojskowym Instytucie lekarsko-weterynaryjnym, zawakuje z początkiem roku szkolnego 1898/99, względnie od 1 marca 1899 sześć stypendyów. Stypendya nadaje c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty, w porozumieniu z c. k. Ministerstwem spraw wewnętrznych. Kompetenci, którzy muszą być obywatelami Państwa austryackiego, winni podania swe, zaopatrzone w metrykę chrztu (urodzenia), świadectwo szczepionej ospy, świadectwo ubóstwa i urzędowe świadectwo lekarskie o zdolności kompetenta do służby wojskowej, dalej w świadectwo dojrzałości do uczęszczania do wyższych zakładów naukowych, ewentualnie o ukończeniu z dobrym postępem I, względnie II kursu nauk weterynaryjnych w c. i k. wojskowym Instytucie lekarsko-weterynaryjnym — wnosić najdalej do 1go września 1898 do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu.

— **„Echo" w Truskawcu.** Lwowskie Towarzystwo spiewackie „Echo" urządza w niedzielę 7 b. m. koncert w Truskawcu. Część dochodu przeznaczona na budowę bursy im. Mickiewicza w Drohobyczu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna m. Buczacza na wczorajszem posiedzeniu nadała jednogłośnie staroście dr. Czesławowi Niewiadomskiemu, za pełne poświęcenia, rozumne i skuteczne starania około rozwoju i podniesienia miasta Buczacza, obywatelstwo honorowe.

— **Ślub** p. Pawła Stonawskiego, doktora praw, właściciela dóbr Tomaszowice pod Wieliczką, z panną Florą Allen, wychowanicą hr. Izy Tyszkiewiczowej, odbył się dnia 30 lipca o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Mikołaja na Wesołej w Krakowie.

— **Pomnik Mickiewicza w Warszawie.** Komitet budowy pomnika Mickiewicza otrzymał od artysty-rzeźbiarza Cypryana Godebskiego wiadomość, że odlew bronzowy posągu poety został już dokonany w pracowni Filipa Lippi'ego w Pistoi i udał się znakomicie. Do Warszawy posąg przybędzie prawdopodobnie w końcu sierpnia.

— **Zjazd farmaceutów** z całej Austryi, zwołano na jesień do Wiednia. Zajmować się będzie reformą instytucyi aptekarstwa, a poszczególne komitety krajowe obecnie opracowują postulaty swoje, które przedłożyć mają zjazdowi. Komitet lwowski obradował w ubiegłym tygodniu we Lwowie, komitet zaś krajowy zachodniej Galicyi zbierze się na obrady w przyszłym miesiącu w Krakowie.

— **Dr. Leopold Dittel,** jeden z najwybitniejszych w Europie chirurgów, zmarł w tych dniach w Wiedniu. Urodzony w roku 1815 w Fulneck na Szląsku z rodziców ubogich, kształcił się wśród ciężkich warunków materyalnych w Tropawie, Bernie, w końcu w Wiedniu. Zostawszy w 25 roku doktorem medycyny, zajmował kolejno stanowiska asystenta przy różnych zakładach leczniczych prywatnych, potem jednak wrócił do Wiednia, gdzie pracował w szpitalu powszechnym pod okiem takich mistrzów, jak Hebra, Rokitansky, Schuh, Seyfart i Skoda.

Upłynęło dużo czasu, zanim genialne zdolności tego skromnego z natury człowieka zapewniły mu należne stanowisko. W lat kilka habilitował się jako docent chirurgii operacyjnej przy Uniwersytecie wiedeńskim i został lekarzem naczelnym trzeciego oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym.

Na tem stanowisku rozwinął działalność naukową, która mu zapewniła głośną sławę w całym świecie naukowym, na polu chirurgii nowoczesnej szczególnie w zakresie organów płciowych i kamieni pęcherza moczowego. W tym dziale doszedł do prawdziwego mistrzowstwa.

W 71 roku życia przerwał swą działalność profesorską, a w 81 roku rozstał się ze szpitalem, którego przez długie lata był tak wielką sławą.

Odtąd poświęcił się niemal wyłącznie sprawom wiedeńskiego Towarzystwa lekarskiego, które po śmierci Billrotha powołało go na swego prezesa.

Zmarły pozostawił znaczną liczbę prac naukowych, mających dla nauki chirurgii niepospolite znaczenie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Mirowie pod Alwernią, Marya Zathey, córka ś. p. Hugona Zatheya, dyrektora Szkoły realnej w Krakowie, przeżywszy lat 24.

W Antonowie, Feliks de Abgaro Zachariasiewicz, c. i k. major ułanów, w 69 roku życia.

— **Pióra jubileuszowe.** Towarzystwo rossyjskie wyrobu piór stalowych w Rydze, wypuściło „pióra jubileuszowe" — jak donosi w ogłoszeniach do pism — na cześć największego poety polskiego Adama Mickiewicza, z dokładnie wykonanem popiersiem poety w profilu.

— **Zamek w Baranowie,** nad Wisłą, w powiecie tarnobrzeskim, jedna z najpiękniejszych w Polsce rezydencyj, padł dnia 26 lipca pastwą płomieni. Początki zamku mają sięgać czasów Kazimierza Wielkiego; później dostał się w spadku Leszczyńskim, z których Jędrzej, wojewoda brzeski, okazale go przyozdobił. Po Rafale, wojewodzie bełzkim, siedziba ta należała do króla Stanisława. Zamek i piękne miasto wiele ucierpiały za wojen szwedzkich. Od Leszczyńskich, Wiśniowieckich i Lubomirskich przeszedł Baranów w XVIII. wieku do Małachowskich, od tych zaś w spadku dostał się w dom Krasickich. W r. 1849 zniszczony zupełnie przez ogień, został odbudowany przez Karola hr. Krasickiego i mieścił w sobie zbiory obrazów i piękną bibliotekę. Dotychczas nie wiadomo, o ile ocalić zdołano zbiory z obecnego pożaru. W każdym razie zniszczenie choćby tylko częściowe gmachu jest niepowetowaną stratą. Należał on bowiem do najcenniejszych krajowych zabytków architektury późno renesansowej. Plany i widoki zamku wraz z fachowem o nim studyum ogłosił niedawno architekt prof. Odrzywolski w wydawnictwach Akademii Umiejętności w Krakowie.

— **Sport cyklowy** w Warszawie uprawia obecnie ogółem 3400 osób, w tej liczbie kobiet około 120. Wobec tego, że proponowane jest podniesienie opłaty za prawo jazdy do wysokości 10 rubli od osoby, miasto z czasem pokaźny mieć będzie dochód z tego źródła.

— **Najpiękniejsza Wiedenka.** Doroczny wybór najpiękniejszej Wiedenki, odbył się onegdaj na Kahlenbergu. Wybór „najpiękniejszej" następuje za pomocą kartek wyborczych, ofiarowanych przez publiczność kandydatkom, które przechadzając się ostentacyjnie po ogrodzie i sali restauracyjnej, usiłują wszelkimi sposobami zwrócić na siebie uwagę. Z wyborów na rok 1898 wyszła zwycięsko 17-letnia, błękitnooka Wiedeneczka, Krystyna Knall, 544 głosami. „Najpiękniejszą" obdarzono tradycyjnym złotym zegarkiem i dewizką. W życiu zwykłem, Wenus z Kahlenbergu pełni funkcye stenografistki w kancelaryi jednego z prawników wiedeńskich.

— **W letargu.** We wsi Cytrynowie pod Trzemesznem, w Poznańskiem, miał się odbyć w zeszły wtorek pogrzeb zmarłego 11-letniego syna pewnej wdowy. Krótko przed pogrzebem przyjechał krewny tej rodziny, który twierdził, że chłopiec pogrążony jest w letargu. Sprowadzony lekarz istotnie przywrócił „zmarłego" do życia.

— **Orkan** niebywałej siły szalał onegdaj w mieście Versecs i okolicy (w komitacie Temes w południowych Węgrzech). Prawie wszystkie domy uszkodzone. Z kościoła zerwał wicher wieżę. W koszarach honwedów runęła ściana w chwili, gdy żołnierze wracali z ćwiczeń. Dwóch żołnierzy zostało zabitych na miejscu, a kilkunastu jest ciężko pokaleczonych. Kapitan Matis ma złamaną nogę.

— **Zasłużona kara.** Sąd ziemiański w Ćwikawie (w Saksonii), skazał właściciela dóbr Singera z Reuth-Werdau, za nieludzkie obchodzenie się z żoną i z dziećmi na 2 lata i 5 miesięcy poprawczego.

— **Śladami Andréego.** Rok już minął od czasu, jak śmiały podróżnik Andrée, wraz z trzema towarzyszami puścił się balonem ku biegunowi północnemu.

Kilka wypraw szuka w sferach podbiegunowych śladów odważnych podróżników i jak dotąd zdołano osiągnąć to przekonanie, że na Szpicbergu Andréego z towarzyszami nie ma.

Wiadomość o tem zawdzięczamy niemieckiej wyprawie podbiegunowej, zorganizowanej pod przewodnictwem Teodora Lernera, doświadczonego podróżnika po tych krainach lodu i śniegu, a przy udziale materyalnym berlińskiego *Lokal Anzeigera*, którego korespondent bierze udział w wyprawie.

Ten to korespondent donosi z Tromsö, w Norwegii północnej.

„Dnia 8 lipca wyruszyliśmy na poszukiwanie Andréego. Pierwszym celem naszej podróży była położona między lodem stałym a Szpicbergiem wyspa Niedźwiedzia, otoczona zwy-

kle mgłą gęstą. Wylądowanie udało się pomyślnie, lecz nie znaleźliśmy tu żadnego śladu Andréego. Zwróciliśmy się następnie ku rozdzielającemu Szpicberg wschodni od zachodniego fjordowi Stor, przeszukaliśmy zatokę Deevy'ego i posunęliśmy się, dzięki bardzo szczęśliwemu stanowi lodowisk, daleko ku północy, czyniąc po drodze bogate w poważne wyniki badania naukowe.

Skierowawszy się napowrót ku południowi, próbowaliśmy dotrzeć do wschodniej części Szpicbergu, jednakże przeszkodziły temu lody. Wielkim łukiem skierowaliśmy się ku fjordowi Lodowemu, przeszukaliśmy zatokę Advent i wyspę Duńską z portem Virgo, zkąd dnia 11 lipca r. z. wzniósł się Andrée balonem, dalej zatokę Mossel i Siedm Wysp. Najbardziej ku północy wysunięta z nich wyspa Rossa, pod 80 stop. 55 min. szerokości półn., na której w r. z. założono stacyę prowiantową dla Andréego, została zbadaną jak najszczegółowiej, nie znaleziono jednak na niej żadnych śladów podróżników.

Wszystkim, napotykanym po drodze, statkom rybackim zadawaliśmy pytanie: czy nie natrafiły na jakie ślady? — lecz wszystkie dały przeczącą odpowiedź. Nic dotychczas nie znaleziono. Wszystkie zatem nasze usiłowania w tym kierunku nie dały dotąd żadnego wyniku. Dziś spotkaliśmy parowiec salonowy „Victoria“, który nas zasilił węglem. Z zatoki Advent wyruszamy ku wschodniej części Szpicbergu“.

Tak więc nad losami wyprawy Andréego zalega dotąd cisza grobowa. Czy prędko przerwie ją jaka wiadomość pomyślna?

Notatki literacko-artystyczne.

Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, wychodzącego z inicyatywy lwowskiego Towarzystwa prawniczego we Lwowie w opracowaniu sił fachowych pod redakcyą radcy Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wydany świeżo zeszyt 13 zawiera arkusze 36—40 tomu II. W zeszycie tym mieści się dokończenie przepisów policyjnych, oraz przepisy sanitarne.

O Mickiewiczu. Rossyjskie pismo *Russkij Trud*, w obszernym artykule wstępnym, ozdobionym portretem Mickiewicza, omawia uroczystości krakowskie, a dalej list redaktora *Kraju*, zamieszczony w *Now. Wrem.*, znajdując w nim „wiele prawdy“.

Wsiemirn. Ilustr. podała doskonałą podobiznę pomnika Mickiewicza w Krakowie, opatrując ją dokładnym i bezstronnym komentarzem o uroczystościach krakowskich.

Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Dziś, we wtorek „Gavaut, Minard i Spółka“, komedya w 3 aktach Gondineta.

We czwartek „Cyrkowcy“, komedya w 3 aktach Schönthana.

W sobotę „Małka Schwarzenkopf“.

Ze stołu redakcyjnego.

(Dr. Witold Skarżyński: Mikołaj Machiavel a Andrzej Frycz Modrzewski. Poznań 1898 roku).

Ciekawa broszurka leży przed nami. Na kartach niewielu zgromadził autor, jedna z wybitniejszych osobistości w Poznańskiem, sporo uwag interesujących, a że i obie postacie, wymienione w tytule rozprawki, zaciekawiają ponad zwykłą miarę, wszystko więc razem skłania nas do obszerniejszego omówienia tego przyczynku do dziejów literatury politycznej XVI. stulecia.

Machiavel a Modrzewski! Słusznie powiada autor, że „na pierwszy rzut oka zestawienie dwóch nazwisk tych wydawać się może dziwacznem. Cóż bowiem mogą mieć z sobą wspólnego dwaj mężowie, żyjący wprawdzie obaj w XVI. wieku, lecz zamieszkali na dwóch niemal krańcach ówczesnej cywilizowanej Europy, z których pierwszy Machiavel zawód swój literacki i polityczny kończył w chwili, gdy drugi, Modrzewski, go rozpoczynał.“

„Cóż mogą z sobą mieć wspólnego Włoch, zwolennik Papieży, z Polakiem, stronnikiem reformacyi i uczniem Melanchtona? Jakże stawiać można obok siebie, a więc niejako na jednym szczeblu, Florentczyka międzynarodowej sławy wszechświatowej z wójtem wolborskim, chociaż nawet wójt ten sekretarzem był króla Zygmunta Augusta, skoro polski ten myśliciel i statysta ledwo w Polsce, i to od niedawna od swoich znanym jest i cenionym?“

A jednak, mimo owych pozornych zarzutów, mamy prawo te dwa nazwiska stawiać obok siebie; co więcej, po przeczytaniu rozprawki dr. Skarżyńskiego, zgodzić się nawet wypadnie na to, że Modrzewskiemu należy się z wielu względów miejsce pierwsze.

Stosunki Polski z Włochami, szczególniej z Rzymem były zawsze nader ożywione, a cóż dopiero mamy powiedzieć o epoce Zygmunta I., kiedy to wraz z przybyciem Bony i wpływ Włoch zwiększył się u nas znacznie. W takich warunkach nie zdziwi nikogo twierdzenie, że i ów skrajny Włoch, i Polak, sekretarz królewski, kształcili się na wspólnych wzorach, z jednego wspólnego humanistycznego czerpali źródła.

Nierówność sławy i popularności, jaka przypadła w udziale dwom tym statystom, nie przemawia w danym wypadku bynajmniej przeciw równomierności ich wiedzy i bystrości ich umysłu.

Ideały Machiavela i Modrzewskiego wielce różnią się między sobą. Pierwszy z nich żył w epoce, kiedy jego ojczyzna, rozszarpana na dziesiątki królestw, księstewek i rzeczypospolitych, jęczała pod stopami coraz to nowych nieproszonych gości, pragnął on więc wynaleść jakiegoś idealnego księcia, któryby silną dłonią Włochy zjednoczył a obcych przybyszów daleko wypędził po za granice państwa. Drugi znajdował się w warunkach o wiele pomyślniejszych.

Żeby należycie ocenić pisma polityczne Machiavela, trzeba przypomnieć sobie przez jakie straszne doświadczenia przechodziła w omawianej epoce jego ojczyzna. Patrząc na wszystkie te bole i poniżenia, znienawidził Machiavel z jednej strony najezdców pięknej Italii, z drugiej potęgował w sobie egzaltowaną miłość do włoskiej ojczyzny, z którą szło w parze pragnienie oswobodzenia jej za jakąbądź cenę i w jakibądź sposób.

„Dla dopięcia celu tego każdy środek wydawał mu się dozwolony, każdy człowiek, chociażby i złoczyńca, bohaterem, byle miał wolę i zdolności potrzebne, aby rozdarty na poły naród w silnej skupić dłoni“.

Ojczyzna Modrzewskiego w epoce Jagiellońskiej, jeśli na wewnątrz wykazywała już sporo braków, to na zewnątrz w każdym razie błyszczała jeszcze pełnem światłem. I pragnienia więc statysty polskiego odmiennym mknęły torem, inne przybierały kształty. Nie o stworzeniu państwa, nie o zbijaniu całości z drobnych kawałków marzył Modrzewski, ale o naprawie tej możnej Rzeczypospolitej, którą już rdza na dobre toczyć zaczynała, by wreszcie ten kolos zda się potężny i niewzruszony do zupełnej doprowadził ruiny. Ideał Modrzewskiego — powiada dr. S. — Rzeczypospolitej polskiej, na szerokiej podstawie równouprawnienia wszystkich stanów opartej, pogrzebany został pod zwalonem sklepieniem przewagi szlacheckiej.

Znane dobrze „pakta Koszyckie to pierwsze gniazdo zarazków anarchii, które z czasem wyrosło w paktach konwentach na niebezpieczny, śmiertelny w końcu ropień na ciele Rzeczypospolitej“. Każdy nowo-wstępujący na tron polski władca robić musiał potężniejącemu bezustannie uprzywilejowanemu stanowi coraz to większe ustępstwa; pociągnęło to za sobą upadek polskiego mieszczaństwa i wolnego stanu kmiecego i wyrządziło tem samem Polsce niepowetowane straty. Kiedy więc Ostroróg, współczesny Władysławowi Jagielle, myślał jeszcze o „urządzeniu“ Rzeczypospolitej, Modrzewski wołał już pełnym głosem o potrzebę jej „naprawy“.

Żąda on bez żadnych ograniczeń równego prawa dla wszystkich, domaga się energicznie i wytrwale zniesienia przywilejów, zrównania stanów w obec prawa, a więc emancypacyi trzeciego stanu, obok szlacheckiego i duchownego, co wypisała również na swoim sztandarze rewolucya francuska w dwieście lat z górą później.

Modrzewski pragnie, „aby się onym wszystkim mieszczanom albo wspólnie w towarzystwie żywącym obywatelom na wszem dobrze wodziło, i iżby wszyscy szczęśliwy na świecie żywot wieść mogli. Albowiem Rzeczpospolita jest jakoby jedno zupełne zwierzęcia któregokolwiek ciało, którego żaden członek sam sobie nie służy, ale i oko i ręce i nogi i wszystkie inne członki jakoby spólnie o sobie radzą, a urzędu swego tak używają, aby się wszystko ciało dobrze miało“.

Najsilniej go oburza prawo o mężobójstwie, na mocy którego za zabicie nieszlachcica płacił szlachcic jeno grzywny, za tęż samą zbrodnię natomiast, popełnioną na szlachcicu, odpowiadali mieszczanin i chłop własnem gardłem: „Nie wiem, jeżeli nie tak głowami kmiecemi jako kostkami grać chcieli, którzy ją za dziesięć grzywien oszacowali, gdyż zaś kmiecia, któryby szlachcica zabił, gardłem karać postanowili. Azaż ludzie pospolici nie na wyobrażenie Boże stworzeni są, których gardło mniejszą sumą pieniędzy płacą?... Zaprawdę Rzeczpospolita sama tylko szlachtą kwitnąć nie może. Cóż to tedy za okrutność jest, iż bez których się posługi obejść nie możemy, tych gardło tak lekceważymy. W tem prawie na mężobójcę nie masz nic, coby się nie przeciwiło rozumowi, prawu Bożemu i ludzkiemu. Wiecej to wszystko się mówi, jakoby groch na ścianę miotał... dlatego obawiać trzeba się nagłego jakiego gwałtu z nieba, aby jaka gwałtowna burza nie spadła, a nas wszystkich z domów i narodów a na ostatek z samego imienia polskiego z gruntu nie wywróciła i nie potarła“.

„Patrzcie tedy dla Boga żywego panowie szlachta, aby dla was Rzeczpospolita wielkiej szkody nie wzięła, a iżby to królestwo, jako w piśmie świętem napisano, nie było przeniesione z narodu naszego do inszego, dla zabijania a waszej niesprawiedliwości; a wy potem za sprawiedliwym sądem Bożym abyście za tę złość nie pokutowali. Zatem bądźcie zdrowi a upamiętajcie się“.

Niestety, straszna przepowiednia polskiego statysty spełniła się co do joty.

Oprócz tego występuje Modrzewski przeciw sądzeniu chłopa przez jego pana: „trzeba postanowić, aby żaden rzeczy swej sędzią być nie śmiał, bo na każdym sądzie trzy osoby być mają, strona powoda, strona obżałowana i sędzia; jak również przeciw krzywdzącemu prawu, odsądzającemu mieszczan od posiadania ziemi.

Oto są najgłówniejsze braki, wymagające gruntownej poprawy; prócz tego nie znajdziemy gałęzi polityki administracyjnej państwowej, któréjby Modrzewski w swych pismach choćby pokrótce nie dotknął.

„Modrzewskiego jedyną, ale wielką pomyłką był — zdaniem dr. S. — wybór czasu i ludzi, do których się odzywał. Pomysł i żądanie, aby w XVI. wieku szlachta sama z siebie wraz z duchowieństwem, przez sejm, zrzekła się swych przywilejów na rzecz mieszczan i chłopów, a zatem sama stworzyła sobie współzawodnika społecznego w stanie trzecim — było niezawodnie utopią. Natomiast idea i postulat równouprawnienia wszystkich stanów w obec prawa były godne wielkiego myśliciela, wielkiego obywatela, duchowego przewodnika ludzkości na szerokich przestrzeniach historyi“.

Modrzewski, jak ze wszystkiego widać, był wielkim teoretykiem, wielkim pisarzem humanistycznym i wielkim obywatelem kraju, a nie praktycznym mężem stanu i politykiem, jak Machiavel, to też, skoro w dodatku weszły w grę szalejące wówczas u nas waśnie religijne, został przez współczesnych odepchnięty, przez następców zapomniany; Machiavel natomiast cieszy się światową sławą, stawiają mu pomniki....

Który z nich jest większym i lepszym? bezwarunkowo Modrzewski. Długo czekał on na przyznanie należnych mu zasług, bo dopiero w drugiej połowie XIX. stulecia zaczęto na seryo zajmować się u nas owym niesłusznie zapomnianym sekretarzem królewskim.

Postać to ciekawa i godna poznania, więc i nader zajmująca rozprawka dr. Skarżyńskiego znajdzie sporo chętnych czytelników.

Michał R...e

Z Izby sądowej.

Kraków, 2 sierpnia. (*Telefonem*).

(*Gwałt publiczny*).

Przed tutejszym trybunałem karnym rozpoczęła się dziś o godzinie 9 rano pod przewodnictwem p. radcy Ursela rozprawa przeciw 4 wyrobnikom w wieku od 25 do 28 lat, a mianowicie Janowi Ruskowi, Wojciechowi Kowalskiemu, Janowi Gawlikowi i Janowi Kosabowi, oskarżonym o dopuszczenie się gwałtu publicznego w dniu 18 czerwca b. r. w Woli Duchackiej w karczmie Leiby Goldberga.

W motywach akt oskarżenia opisuje następujące szczegóły: Obwinieni wyrobnicy w sobotę 18 czerwca b. r. około 7 godziny rano, powracając z nocnej pracy w fabryce cementu, wstąpili do karczmy Leiby Goldberga w Woli Duchawskiej na śniadanie. Z początku zachowywali się spokojnie, dopiero około godziny pół do 9 Jan Kosab będąc trochę podpity, rzucał na ziemię próżne flaszki i kieliszki i rozbił je, poczem wszyscy domagali się od Goldberga wódki natarczywie, a Goldbergowa przestraszona ich groźną postawą, dała im jej trochę; Goldberg zaś uciekł z karczmy i pobiegł najpierw do wójta, a nie zastawszy go, do pobliskiej prochowni wojskowej, by sprowadzić wartę.

Po odejściu Goldberga z karczmy, wszedł Kowalski do kuchni, przylegającej do izby szynkowej, połamał tam stołki i kawałki z nich przyniósł do szynku; Jan Kosab zaś usiłował zabrać ze szafy trochę cygar, które mu jednak Goldbergowa odebrała. Jan Gawlik widząc, że zanosi się na awanturę, starał się swoich towarzyszy z karczmy wyprowadzić. W tym celu zażądał od Goldbergowej flaszkę wódki, a dostawszy ją wyprowadził innych. Jan Kosab udał się w kierunku do Podgórza, Rusek zaś, Kowalski i Gawlik poszli do włościanina Zarzyckiego, mieszkającego w sąsiedztwie karczmy. W tym czasie powrócił Goldberg z żołnierzami do karczmy, którzy, nie zastawszy nikogo, poszli nazad do prochowni. Rusek, Kowalski i Gawlik, posiedziawszy trochę u Zarzyckiego, wrócili znowu do karczmy, połamali tam stołki i porozbijali flaszki. Widząc to Goldbergowa zaczęła krzyczeć, na co Rusek pchnął ją tak silnie, że upadła, a sam wpadł do kuchni, pobił tam kijem Barcikowę, służącę Goldbergów. Nagle, zdaje się przez rzucenie niedopalonego papierosa na podłogę, rozlany spirytus buchnął płomieniem. W czasie wybuchu ognia przyszedł do karczmy Goldberg z wartą wojskową, która przyaresztowała Kowalskiego, podczas gdy Rusek i Gawlik zdołali umknąć. Żołnierze przy pomocy gospodarzy w Woli Duchackiej ugasili ogień.

Wszyscy oskarżeni są analfabetami. Oskarżenie wnosi zast. prok. p. Pawłowski. Oskarżeni bronią się sami.

Osk. Jan Rusek twierdzi, że nic nie pamięta, bo był całkiem pijany, wie tylko, że przypadkowo przewrócił ławkę w karczmie.

Osk. Kowalski i Kosab również nie pamiętają, byli pijani.

Osk. Gawlik oświadcza, że po robocie weszli wszyscy czterej do karczmy. Kosab trochę podpity zaczął krzyczeć na żydówkę, by dała wódki, a gdy ona się wahała począł wywracać ławki, poczem wszyscy wyszli i udali się do gospodarza Zarzyckiego, zabrawszy z sobą trochę wódki. Kosab poszedł do Podgórza, a trzej pozostali naradzali się u Zarzyckiego, czyby nie wrócić do karczmy. Wrócili, a gdy żydówka nie chciała dać więcej wódki, Rusek i Kowalski zaczęli rozbijać deski, a on (Gawlik) wyszedł, „bo nie miał sumienia na to dłużej patrzeć.“

Świadkowie Leib Goldberg i Mina, jego żona, zaprzysiężeni, zeznali zgodnie z aktem oskarżenia.

Po przesłuchaniu innych świadków i zamknięciu postępowania dowodowego oraz po mowie zastępcy prokuratora, który obstawał przy oskarżeniu, a rozszerzył je co do Kosaba w kierunku kradzieży, ogłosił przewodniczący radca Ursel wyrok skazujący:

Jana Ruska na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem raz w tygodniu.

Wojciecha Kowalskiego na 4 miesiące ciężkiego więzienia z postem.

Jana Gawlika na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem.

Jana Kosaba na 10 dni zwykłego aresztu; oraz wszystkich na ponoszenie kosztów sądowych.

Strony prywatne odesłano na drogę prawa cywilnego.

Gospodarstwo i handel

Nowe Kółka rolnicze. W ostatnich czasach zawiązano Kółka: w Filipowicach (pow. brzeski), w Zimuej wodzie (pow. lwowski), w Staromiejszczyźnie (pow. skałacki), w Zembrzycach (pow. wadowicki), w Monowicach (pow. bialski), w Hołoskowie (pow. tłumacki) i w Wołczy dolnej (pow. staromiejski). Ogółem zawiązano dotychczas 1329 Kółek.

Targ na jęczmień browarniany. Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia interesowanych, iż w dniu 25 sierpnia b. r. odbędzie sic w Miskolczu przy współudziale tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej krajowy targ na jęczmień browarony. Ze względu, iż Miskolcz zajmuje w handlu jęczmieniem wybitne miejsce, można się spodziewać licznego zjazdu producentów i handlarzy jęczmieniem browarnianym tudzież producentów słodu.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Anssig 12·50 do 12·55, loco Ołomuniec 11·70 do 11·80, loco Berno-Wiedeń 11·80 do 11·90, na listopad loco Aussik 12·45 do 12·50, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, secunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 dy 19·80. Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·50 do 19·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 2 sierpnia. Pszenica 9·— do 10·—, żyto 7·50 do 8·—, owies 8·— do 8·25, jęczmień 6·75 do 7·50, pastewny 6·— do 6·50, groch got. 7·— do 7·25, wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7·—, hreczka 9·25 do 9·50, konieczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 50·— do 65·—, rzepak 10·75 do 11·—, groch pastewny 8·50 do 9·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·— do 17·50, na termin 14·50 do 16·—, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 2 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5494 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 174. z Bukowiny 585 sztuk.

Przebieg targu był mało ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 245 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 146 sztuk po 27 do 30 zł., 179 sztuk po 31 do 33 zł., 259 sztuk po 34 do 36 zł., 21 sztuk po 37 do 40 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 26 do 34 zł.; krowy podtuczone po 25 do 32 zł.; bydło chude dla masarzy po 17 do 24 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W stanie JE. ks. Kardynała Sembratowicza nastąpiło dziś, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, znaczne pogorszenie.

Najj. Pan powróci z Ischl do Wiednia — według dzienników — w d. 20 b. m. a z początkiem września wyjedzie na manewry, na Węgrzy.

Dzienniki utrzymują, że P. Prezydent Ministrów hr. Thun i P. Minister skarbu dr. Kaizl mają wyjechać w ciągu tygodnia do Budapesztu, aby konferować z baronem Banffym. Dziennikie peszteńskie dodają, że przedmiotem narad będzie ugoda, oraz, że obaj PP. Prezydenci Ministrów udadzą się do Ischl dla złożenia Najj. Panu sprawozdania.

Z Lublany telegrafują, że z okazyi 10 rocznicy istnienia związku nauczycieli słoweńskich przybyło tam na zjazd przeszło 1000 nauczycieli słoweńskich ze Styryi, Krainy i Karyntyi. Gości polskich i kroackich, którzy również na tę uroczystość przybyli, witano owacyjnie. Onegdaj wieczorem odbyło się pierwsze towarzyskie zebranie, na którem panował nastrój podniosły. Wczoraj rano odbyło się walne zebranie Towarzystwa nauczycieli słoweńskich, wieczorem uroczysty komers. Dziś otwarcie muzeum szkolnego i akt hołdu dla Najj. Pana z okazyi złotego jubileuszu Jego Rządów.

Wedle depeszy z Petersburga, przystąpiono już do robót wstępnych budowy kanału, połączyć mającego morze Bałtyckie z morzem Czarnem. Znaczenie kanału głównie strategiczne. Nowa droga wodna będzie prowadzić: od Rygi na morzu Bałtyckiem Dźwiną do Dynaburga, zkąd przekopany zostanie kanał do Berezyny i Dniepru, a tą ostatnią rzeką do morza Czarnego. Roboty obejmują także odpowiednie pogłębienie rzek, tak, ażeby przepływać mogły największe statki. Długość całego systemu wynosi 1780 kilometrów. Praca potrwa cztery lata; koszta obliczono na 200 milionów rubli. Roboty rozpoczęto z obu stron jednocześnie.

Z Ueskuebu donoszą, iż stosunki sąsiedzkie pomiędzy Serbami a Bułgarami w Macedonii coraz bardziej się zaostrzają. W kilku miejscowościach przyszło do krwawych zatargów.

Ambasador austryacko-węgierski w Konstantynopolu odpowiedział na notę Porty w sprawie odszkodowania podczas rzezi armeńskich, że utrzymuje w pełni swoje pretensye w imieniu poszkodowanych i czeka na ostateczną decyzyę.

We Włoszech wiadomość o zgonie ks. Bismarcka wywołała żywe współczucie. Król Humbert wysłał depeszę kondolencyjną do cesarza niemieckiego: prezydent ministrów Pelloux i minister spraw zagranicznych, admirał Canevaro, wysłali również kondolencye. W ambasadzie niemieckiej i w poselstwie pruskiem w Rzymie składano bilety wizytowe z kondolencyą.

Dziennik rzymski *Tribuna* ogłasza depeszę Crispi'ego, wystosowaną na wieść o śmierci Bismarcka. Crispi broni Bismarcka od zarzutów prowokacyi i twierdzi, że wojna r. 1870 była wynikiem życzeń Francyi, która ją wypowiedziała. Bismarck był — według Crispi'ego — zawsze zwolennikiem pokoju, a jako taki zwolennikiem republiki francuskiej, a przeciwnikiem monarchii. Crispi, gdy stał na czele rządu włoskiego, doświadczył, jaką powagą był Bismarck w Europie i jak szacowną dla Włoch była jego przyjaźń. Niemcy, którzy ks. Bismarckowi wszystko zawdzięczają, oddają mu cześć taką, jak Anglicy Gladstonowi. Europa w krótkim przeciągu czasu straciła dwóch olbrzymów politycznych: Gladstona i Bismarcka, dwóch ludzi — twierdzi tak Crispi — wielkiego serca, dwa potężne talenty.

Według depesz z Paryża, sędzia śledczy Fabre przesłuchiwał Picquarta przez cały dzień wczorajszy.

Były wiceprezydent senatu Scheurer-Kestner przybył do Belfortu i został tam przesłuchany przez sędziego śledczego.

Że bez względu na rolę, jaką Esterhazy odegrał w sprawie Dreyfusa, nie jest on osobistością godną zaufania, dowodzą tego także najnowsze doniesienia. Oto, według dzienników *Siècle* i *Aurore*, kuzyn majora Esterhazego, Krystyn Esterhazy wniósł na niego skargę o oszustwo. Esterhazy pod pokrywką, iż ma w banku Rotszylda złożoną znaczniejszą sumę, wyłudzić miał od swego kuzyna 38.000 franków.

Pomimo nawiązanych rokowań pokojowych, Amerykanie na całej linii nie zwalniają energii akcyi wojennej, lecz z konsekwencyą ją przeprowadzają. Wszędzie też towarzyszy im powodzenie. Co do opanowania Portorica powodzi im się nawet lepiej, niż przypuszczali najwięksi wśród nich optymiści. Wylądowawszy pod Guanica w zeszły wtorek, zajęli już w piątek największe miasto na wyspie Ponce, gdyż Hiszpanie nie tylko nie stawili im żadnego znaczniejszego oporu w drodze, ale nadto opuścili miasto w takim popłochu, że pozostawili w koszarach i magazynach broń i amunicyę. Hiszpanów zawiedli nawet ochotnicy, na których odwagę i wytrzymałość najwięcej liczyli.

Obecnie wyruszyć mają Amerykanie z Ponce, na południowem wybrzeżu, pod San Juan, na wybrzeżu północnem. — Odległość wynosi 110 kilometrów; armia amerykańska musi przedostać się przez wysokie góry, ciągnące się wzdłuż całej wyspy od wschodu ku zachodowi. Jeżeli się uwzględni, że Hiszpanie i tutaj nie będą stawiać oporu, zwłaszcza, że siły ich skoncentrowane są na północy, Amerykanie najdalej jutro lub pojutrze będą mogli rozpocząć oblężenie stolicy San Juan, której zdobycie odda im w posiadanie całą wyspę.

Wedle raportu generała Shaftera, stan zdrowotny wojsk amerykańskich na Kubie pod San Jago jest bardzo niepomyślny. Także w obozie pod Miami, na Florydzie, wybuchł tyfus. Sekretarz wojny polecił przenieść obóz ten do Jacksonville.

Według depeszy z Hawanny, Garcia złożył naczelne dowództwo powstańców w prowincyi San Jago. Jest to prawdopodobnie objawem zaostrzonych stosunków między Amerykanami a powstańcami.

Temps donosi z Madrytu, że cała ludność tamtejsza zgodzi się łatwo na przyjęcie warunków amerykańskich. Jedyną trudność sprawićby mogła kwestya długu kubańskiego, którego Stany Zjednoczone nie chcą przejąć na siebie. Ogólnie panuje w Madrycie przekonanie, że rokowania przeprowadzać będą reprezentanci obu państw w Paryżu. Według depesz z Madrytu, ambasadorowie Austro-Węgier, Niemiec i Francyi odbyli konferencyę z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonym przez sejmy krajowe: Czech, Galicyi, Austryi dolnej, Salzburga, Styryi, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu, Dalmacyi, Krainy, Bukowiny, Istryi, Morawy i Tryestu projektom ustaw o uwolnienia podatków osobisto-dochodowych od dodatków krajowych, tudzież uchwalonym przez sejmy krajowe Salzburga i Szląska projektom ustaw o zaprowadzeniu gminnego podatku.

Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcyi uchwalonym przez sejm galicyjski projektom ustaw, mocą których reprezentacyi powiatowej śniatyńskiej zezwala się na podjęcie pożyczki w sumie 20.000 złr. i przyjęcie przez powiat gwarancyi dalszej pożyczki w sumie 250.000 złr.

Wiedeń, 2 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie Izydora Winnickiego radcą Dworu przy Najwyższym trybunale.

Wiedeń, 2 sierpnia. Sekcya VII. międzynarodowego kongresu chemików przyjęła rezolucyę, wyrażającą życzenie przeprowadzenia między państwami ogólnego porozumienia co do fabrykacyi materyj wybuchowych, co do zaprowadzenia statystyki wypadków nieszczęśliwych przy sporządzaniu tych materyj, co do założenia międzynarodowego organu i ustanowienia jednolitej metody badania tych materyj. Ministerstwo wojny uchwalono prosić, aby ono poczyniło odpowiednie kroki w sprawie międzynarodowych zarządzeń, jakie powziąć należy w kwestyi wyrobu materyj wybuchowych ze względu na bezpieczeństwo i dobro ogólne.

Wiedeń, 2 sierpnia. Wczoraj zebrał się tutaj po raz pierwszy międzynarodowy kongres górników, na który przybyło 53 delegatów. Z Anglii za pośrednictwem delegatów reprezentowanych jest 810.000 górników. Przewodniczącym kongresu wybrany Burt, członek parlamentu angielskiego. Na wniosek posła Cingra uchwalono jednomyślnie wyrazić sympatyę strejkującym od czterech miesięcy 100.000 górnikom w południowej Walii.

Rzym, 2 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekrekt, znoszący stan oblężenia w prowincyi Como, w obwodzie Spezia. Prefekci prowincyj Como, Bergamo i Brescia obejmą na nowo kierunek spraw policyjnych.

Paryż, 2 sierpnia. Sędzia śledczy przesłuchiwał Picquarta wczoraj przedpołudniem i popołudniu.

Paryż, 2 sierpnia. Dzienniki donoszą, że sąd zarządził dochodzenia w sprawie skarg o oszustwo, wniesionych przeciw Esterhazemu przez jego kuzyna.

Londyn, 2 sierpnia. W Izbie lordów oświadczył Salisbury, że rząd dla zabezpieczenia praw kapitalistów angielskich w Chinach polecił posłowi angielskiemu w Pekinie aby zapewnił rząd chiński, że Anglia weźmie Chiny w obronę przeciw każdemu mocarstwu, któreby wystąpiło z zaczepką z tego powodu, ponieważ Chiny dały angielskim poddanym pozwolenie na budowanie kolei lub też wykonywanie robót publicznych. Chorobliwem jest, za wszystkiem, co się w Chinach dzieje, wietrzyć Rossyę. Gdyby Rossya była tam w ten sposób preferowana, że mogłaby wykluczyć lub tamować handel angielski, wtedy Anglia będzie się bronić wszelkiemi siłami. Anglia dąży najusilniej do tego celu, ażeby traktat zawarty w Tientsin nie stracił mocy obowiązującej.

Madryt, 2 sierpnia. Król Alfons zupełnie już wyzdrowiał.

Śmierć ks. Bismarcka.

Wiedeń, 2 sierpnia Najj. Pan przesłał drogą telegraficzną kondolencyę rodzinie ks. Bismarcka a także cesarzowi Wilhelmowi z powodu zgonu byłego kanclerza.

Pan Minister hr. Gołuchowski wysłał w imieniu wspólnego Rządu telegram kondolencyjny na ręce hr. Herberta Bismarcka, wyrażając mu najgorętsze współczucie z powodu ogromnej straty.

Berlin, 2 sierpnia. Szefowie wszystkich prawie zagranicznych ambasad, poselstw i misyj dyplomatycznych wyrazili w ministerstwie spraw zagranicznych ustnie lub pisemnie głęboki żal z powodu zgonu Bismarcka.

Friedrichsruhe, 2 sierpnia. Wczoraj przed godziną 1 w południe złożono zwłoki Bismarcka do cynkowej trumny; trumnę tę wstawiono do drugiej, dębowej.

Całymi wagonami nadesłano tu wieńce, palmy i t. p.

Przy zwłokach ustawiono wojskową straż honorową.

Friedrichsruhe, 2 sierpnia. Ceremonie religijne nad zwłokami Bismarcka odbędą się dzisiaj w domu żałoby, w najściślejszem kole rodziny. Trumna pozostanie na miejscu aż do czasu wykończenia mauzoleum, co nastąpi prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach października. Mauzoleum stanie na pagórku zwanym Schneckenburg.

Berlin, 2 sierpnia. Zgon ks. Bismarcka i dzisiaj także opanowuje całe życie publiczne.

Na wszystkich państwowych i miejskich gmachach, jak również na wielu prywatnych domach, powiewają żałobne chorągwie.

Studenci berlińscy zamierzają na trumnie Bismarcka złożyć wspaniały wieniec.

Friedrichsruhe, 2 sierpnia. Kanclerz ks. Hohenlohe był obecnym przy zalutowaniu trumny ze zwłokami ks. Bismarcka, poczem powrócił do Berlina.

Kilonia, 2 sierpnia. Cesarz niemiecki przybył tutaj i spotkał się z cesarzową. Słychać, że cesarstwo udadzą się dziś razem do Friedrichsruhe, gdzie będą obecni na ceremonii pobłogosławienia zwłok ks. Bismarcka, a następnie powrócą do Poczdamu.

Petersburg, 2 sierpnia. Wszystkie dzienniki bez wyjątku podnoszą nadzwyczajną genialność i olbrzymie zasługi Bismarcka.

Wojna.

Madryt, 2 sierpnia. Przeznaczony dla przewiezienia do Hiszpanii znajdujących się w niewoli żołnierzy hiszpańskich, wielki okręt Towarzystwa transatlantyckiego wypłynął już w Dadiz.

Kilka okrętów amerykańskich ukazało się w pobliżu portu Portorico. Położenie na wyspie ciągle jednakowe.

Madryt, 2 sierpnia. Minister spraw zagranicznych konferował wczoraj z ambasadorami Austro-Węgier i Rossyi.

Madryt, 2 sierpnia. Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj warunkami pokoju, postawionymi przez rząd waszyngtoński i uchwaliła prosić drogą telegraficzną o wyjaśnienie niektórych punktów. Prezes gabinetu Sagasta zawiadomił, że w ostatniej nocie waszyngtońskiej znajdują się nowe warunki, nie podał jednak bliższych szczegółów.

Waszyngton, 2 sierpnia. Zażądana przez Cambona zmiana warunków pokoju, przedłożonych przez Stany Zjednoczone, odnosi się do przyszłości Filipinów.

Key West, 2 sierpnia. Według otrzymanej tu wiadomości, Amerykanie zbombardowali port Nuevitas na Kubie i spalili tamtejsze fortyfikacye. Hiszpanie opuścili miasto. Amerykanie zatrzymali pod Sagualagrande parowiec hiszpański „Tabasqueno“.

Nowy Jork, 2 sierpnia. Generał Meritt zażądał posiłków, celem wzmocnienia swej armii przynajmniej do liczby 50.000 ludzi, głównie z powodu postawy powstańców.

Paryż, 2 sierpnia. *Temps* otrzymuje wiadomość z Madrytu, iż Hiszpania skłonną jest do przyjęcia najważniejszych warunków pokoju, postawionych przez Amerykanów. Jak sądzą, przyjęcie warunków będzie połączone z niezwłocznem zawieszeniem broni.

Zawarcie pokoju oczekiwanem jest w połowie sierpnia.

Położenie na Filipinach jest zresztą bardzo groźne. Zachowanie się obecne Aguinalda niepokoi zarówno Hiszpanów, jak i Amerykanów. Rząd waszyngtoński otrzymał podobno telegram gen. Merritta, donoszący, iż jawne zerwanie z powstańcami jest lada chwila możebne.

Gen. Merrit będzie w każdym razie żądał kapitulacyi Manilli, ażeby ochronić mieszkańców przed czynami gwałtu ze strony powstańców.

Londyn, 2 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Curzon, że pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi nie było żadnych rokowań co do wysp Filipińskich.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń była z powodu burzy dzisiaj w południe przerwana.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 sierpnia 1898, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 364·—, Akcye kolei państwowej 361·87, Akcye tytoniowe 135·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 77·37, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 227·75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 58·82, Alpine 165·10. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 2 sierpnia 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 166·30, Węgierskie akcye kredytowe 398 —, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 297·50, Kredytowe ziemskie 453·—, Kredyty 363·87, Akcye kolei południowej 77·25, Losy tureckie 61·50, Akcye kolei państwowej 361·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·80, Akcye tytoniowe 135·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Akcye kolei Ebental 265·75, Akcye banku dla krajów koronnych 22·8—, 4-procentowa węgierska renta złota 120·80, Akcye banku związkowego 265·75, Rubel papierowy 1·27·25. Węgierska renta papierowa 99·—, Rimurania 254·50. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 sierpnia 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19·50 do 19.80 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 18·16 do 18·18 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 sierpnia 1898

HOTEL GEORGE.

PP. E. Torosiewicz z Brodek, B. Rozwadowski z Tarnorudy, F. Przesmycki z Pedola, Z. Niemcewicz z Krakowa, Hr. Mycielski z Przeworska, W Biesiadecki z Porzecza.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 2 sierpnia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50		213.--	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	378	—	388	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	265	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110.	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	10	100	80
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	100	80	101	50
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% ios w 41½ lat	97	70	98	40
4% los w 56 lat.	96	20	96	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	40	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	30	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	—	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożyez. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	20	96	90
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	49	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	49	9	59
Pół Imperiał	9	47	9	57
Rubel rosyjski srerny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	60	59	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 lipca 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.75	102.95
luty-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.65	101.85
kwiecień-październik	101.60	101.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.50	165.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł.	192.50	193.25
„ „ 1864 po 50 zł.	193.50	193.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	150.10	151.10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.85	121.85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.15	101.35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	120.50	121.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.35	129.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.50	212.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.10	101.10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.—	120.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	120.80	121.—
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.40	101.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.10	140.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł.	157.50	158.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.60	97.60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	130.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.90	103.90
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.70	98.70
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.50	35.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	61.05	61.55
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	121.50	122.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.10	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.80
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.80	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.30	103.30
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.50
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.--
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.40	117.40
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.75	101.75
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.80	93.80
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.15	100.15
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.35	109.35
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.60	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	204.—	205.—
Clary 40 zł. mk.	—.—	—.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.80	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	81.—	82.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	58.—	—.64
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	157.—	157.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1434.—	1438.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	360.85	361.35
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.—	397.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	384.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	225.60	226.10
„ Austro-węg. 600 zł.	906.--	9[illegible]9.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	295.50	296.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	133.—	133.50
Zivnostenska banka 100	128.75	1[illegible]9.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	—.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	165.—	175.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3405.—	3425.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.75	293.75
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	213.50	214.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	486.—	490.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	320.—	321.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	165.05	165.55
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	734.—	738.—
Schodnicy 500 kor.	696.—	700.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	172.—	173.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.82	58.92
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.—	120.30
Paryż za 100 fran.	47.57	47.62
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.15	44.25
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82	58.87
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.25	44.35
Ruble	1.26	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 87 kg. Ujkowice (1) (4640 3—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Szczepana Gwoździkowskiego zawiadamia się, że rezolucyę tabularną z 20. maja 1897 L 11921, dlań przeznaczoną, doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dolińskiemu w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 30. kwietnia 1898

L. cz. C. I. 81/98 (1) (4732 3—3)

Przeciw Wincentemu Linkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Klarę Dziewiałtowską i tow. przez dr. St. Zbyszewskiego adw. we Lwowie pozew o uznanie za przedawnione 6 prc. odsetki od kwot 1600 zł., 1600 zł., 1600 zł i 1350 zł. oraz za zgasłe prawa egzekucyi takowych tudzież o wyeliminowanie tych odsetek z tabeli kollokacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 15 września 1898, o godz. 9 przed poł., biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Pana Wincentego Linkiewicza ustanawia się pana dr. Auerbacha adw. w Radymnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Radymnie
Oddział I., dnia 26 lipca 1898.

L. T. II. 4/98 1 (4649 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie poleca posiadaczom zaginionych z posiadania Leona Kothsteina:

1) weksla z daty Tarnów 1 czerwca 1896 roku na sumę 123 zł 43 ct. opiewającego, dnia 25 listopada 1896 roku płatnego;

2) weksla z daty Tarnów 1 czerwca 1896 roku na sumę 124 zł. opiewającego, dnia 5 listopada 1896 r. płatnego,

3) weksla z daty Tarnów 1 czerwca 1896 roku płatnego dnia 15 listopada 1896 r. na sumę 124 zł. opiewającego, przez Leona Kothsteina na własne zlecenie wystawionych a przez Sarę Kohn akceptowanych, aby je w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi tut. przedłożyli ile że po bezkutecznym upływie tego terminu na ponowną prośbę Leona Kothsteina za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział III., dnia 9 lipca 1898.

L. T. II. 2/98 1 (4648 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie poleca posiadaczowi zaginionego z posiadania Izydora Branda weksla z daty Tarnów dnia 23 kwietnia 1898 roku, przez Hermana Kleina kupca w Tarnowie, na rzecz wystawcy Izydora Branda przyjętego na kwotę 275 zł. 66 ct. opiewającego w Tarnowie płatnego aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu tenże weksel tem pewniej tut. Sądowi przedłożył, iż po bezkutecznym upływie tego terminu na ponowną prośbę Izydora Branda za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie
Oddział II., dnia 25 czerwca 1898.

L. 7602 (4645 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Szabloj, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 18. maja 1897 l. 4394 kuratorowi p. adw. dr. Naglerowi w Zborowie doręczoną została.

Zborów, dnia 30. września 1897.

L. cz. E. 592|98 (1) (4690)

Przeciw Samuelowi Schwefel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionem zostało do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wezwanie o ściągnięcie nałożonej nan wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 24 maja 1897 l. 2971 grzywny w kwocie 100 złr., ze złożonej na jego rzecz w kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie kwoty 5000 złr. a. w.

Na podstawie tego wezwania zarządzono zajęcie powyż wspomnianych 5000 złr.

Celem strzeżenia praw Samuela Schwefla, ustanawia się pana adwokata dr. Herbsta w Łańcucie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Schwefla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Łańcut, dnia 12. lipca 1898.

Licytacye.

L. cz. 8576/97 (4710 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Schönbacha, w kwocie 120 zł. 99 ct. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż realności, pod lk. 32 w Dobrowlanach położonej lwh. 21 objętej, Itty i Schapsy Falików własnej, w dwóch terminach zawsze o godzinie 10 rano, a to dnia 12 września 1898, za lub powyżej ceny wywołania, i d. 28 września 1898, i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1200 zł.

Wadyum 180 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 25 lipca 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe, na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została, niniejszem edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora c. k. notaryusza Suchardy w Chodorowie.

Chodorów, 26 grudnia 1897.

L. cz. III 9|94 3 (4422 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu przeciw Eberowi Glaser i Dawidowi Spotheim pto. 600 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 1496 ks. gr. gminy Żabie objętej, Ebera Glasera i Dawida Spotheima własnej, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 6000 zł. wedle protokołu de praes. 16 czerwca 1894 l. 1034 ocenionej, w jednym terminie a mianowicie dnia 12 września 1898 o godz. 10 przed poł. Na terminie tym będzie realność sprzedaną także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 600 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się Wilhelma Petryr c. k. notaryusza w Żabiu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żabie, dnia 28 maja 1898.

L. cz. E. 25|98 (3) (4624 3—3)

Na żądanie Józefa Kleina, jako prawonabywcy Dmytra i Jewdochy Olszanieckich kupca w Żurawnie odbędzie się dnia 15 września 1898 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 2/4 niewydzielonych części realności, objętej wyk. hip 68 ks. gr. gminy Sulatycze Ołeksy Nakonecznego i Matwija Nakonecznego własnych składających się z domu mieszkalnego parceli bud. 1 ogrodowej i 14 gruntowych.

2/4 części nieruchomości wystawionej na licytację są ocenione na 160 zł.

Najniższa cena wynosi 128 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Żurawno, dnia 10 lipca 1898.

L. cz. E. 123/98 3 (4359 2—3)

Na żądanie Samuela Rotha we Lwowie odbędzie się dnia 21 września 1898, o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Złoczowie, licytacya ciała hipotecznego whl. 157 ks. gr. gm Olszanka mała.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2082 zł. 04 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 1388 zł. 02 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Złoczów dnia 2 czerwca 1898.

L. 64169 (4754 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901 odbędzie się dnia 23 sierpnia 1898 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru od r. 1899 dostawić się mającego wynoszą:

za 2740m³ 8702 zł. 95 ct. a. w.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwem miejscu, podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty, niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę, przeprowadzającą licytacyę, zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29 lipca 1898.

Zl. G. E. 449|98 3 (4782)

Zufolge Beschlusses vom 5 Mai 1898 G. Z. E. 449/98 3 gelangen am 16 August 1898 10 Uhr vormittags in Zabłotów, zur öffentlichen Versteigerung: 30 Paar ledernen Schuhe

Die Gegenstände können am 16 August 1898, in der Zeit zwischen 9 u. 10 Uhr vormittags beim H. Chaim Wolfram besichtigt werden.

K. k Bezirksgericht in Zabłotów

Abtheilung V, am 25 Juli 1898.

L. cz. 13465|97 (4767 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w celu wydobycia wywalczonej przez Skarb Państwa wierzytelności w kwocie 23 zł. 8 ct. a. w. z pn. dozwolił publicznej przymusowej licytacyi realności whl. 422 gm. kat. Brody, Maryi Schapiry urodzonej Eiger własnej.

Licytacya odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1898, 28 września 1898, każdym razem o godz 10 przed południem w B. Nr. 8.

Cena wywołania 1372 zł.

Wadyum 137 zł. 20 ct.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub tąże, na drugim zaś nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adw. dr. Dołżycki w Brodach.

Brody, 31 grudnia 1897.

L. cz. E. 245|98 4 (4746)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 16 września 1898 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 w Złoczowie, licytacya realności l. wyk. hip. 202 ks. gr. miasta Złoczów wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni, szopy, stajni końskiej, kloaków, oparkanienia i muru parkanowego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4340 zł., przynależności zaś na 411 zł. 50 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 2170 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Złoczów, 15 lipca 1898.

L. cz. III 253|97 4 3 (4748)

Na żądanie Markusa Wischnowitzera, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1898, o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze III. w Brodach licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 832 ks. gr. gminy kat. Brody Serla Markowicz i tow.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną 1638 zł. 95 ct.

Najniższa cena wynosi 816 złr. 48 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego, należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowej połowy nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Brody, 13 lipca 1898.

Upadłości.

L. cz. S. 12/98 1 (4756 2—3)

C. k. Sąd krajowy cyw. Oddział VII we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dpp., położony majątek zaprotokołowanej firmy handlowej „Natana Baumana Synowie“ i do majątku jej jawnych spólników Chaima Baumana i Mosesa Baumana.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Radcy Cicimirskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. dr. Stanisława Hahna adw. kraj. wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 sierpnia 1898 godzinę 10 przed południem w biurze sądu krajowego Nr. 21.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ust. konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 27 października 1898 i podać ją na terminie na dzień 10 listopada 1898 godz. 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 28 lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. 5/98 (9) (4750 2—3)

Marnotrawny Jan Mulicki z Huczka uznany własnowolnym.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 25. lipca 1898.

L. cz. 13268 (4781 1—3)

Maryna Pawluk z Jastrzębicy za głupkowatą uznana, kuratorem jej Jacko Pawluk.

C k. Sąd powiatowy.

Sokal, 25 lipca 1898.

C. k. galic. Namiestnictwo we Lwowie. L. 67.177/98.

Obwieszczenie konkursu.

(4760 1—3)

Posady do obsadzenia	Przy której władzy jest posada opróżniona	Pobory połączone z tą posadą							Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba odbyć		Władza do której prośby należy wnosić	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
		Płaca	Dodatek na mieszkanie	Dodatek aktywalny		Dyety				praktykę i jak długą	złożyć egzamin			
		złr.	ct	złr.	ct	złr	ct							
Posady drożników	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	16 zasługi miesięcznej z prawem otrzymania dwóch dodatków starszyźnianych miesięcznie po 3 złr. względnie 6 złr. po ukończeniu 10-ciu względnie 20-tu lat zadowalniającej służby w charakterze stałego drożnika.	83 miesięcznie jako dodatek za przechowanie eraryalnych narzędzi drogowych w tych miejscowościach, w których nie ma mieszkania skarbu Państwa.	—	—	—	—		Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełni sił fizycznych, udowodnić się mająca przedłożeniem świadectwa lekarskiego.			Prośby wnosić należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej.	do końca sierpnia 1898	

Księgi gruntowe.

L. cz. II. 57—66 2/II. (4740 2—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że projekty uzupełnienia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

1. Bestwinka, w okręgu sądu powiatowego w Białej,
2. Zelczyna, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi,
3. Ciężkowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaworzniu, przez dopisanie parcel gruntowych, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiących, a mianowicie:

parceli l. 198 w Bestwince do księgi pod 1).

parcel l. 226/6, 226/7. 226/8, w Zelczynie do księgi pod 2) wreszcie

parceli l. 3630/3 w Ciężkowicach do księgi pod 3) zostały wygotowane i że te uzupełnienia, począwszy od dnia 1 sierpnia 1898 będą mieć skutek wpisu hipotecznego, że od tego dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach powiatowych i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności, zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości jedynie przez wpis w odnośnej księdze mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 i 20 ustawy z 25 lipca 1871 l. 96 dz. pp. postępowanie celem ustalenia powyższych ksiąg co do dokonanych uzupełnień,

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, już przedtem nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych co do powyższych nieruchomości odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub w jakibądź inny sposób;

b) wszystkich, którzyby już przedtem nabyli do powyższych nieruchomości jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, a do ksiąg powyższych nie wpisane, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu hipotecznego najdalej do 1 grudnia 1898, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w odnośnej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być przedłużonym, ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejszej księdze, albo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 12 lipca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 65642 (4721 3—3)

Ogłoszenie.

Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi wschodniej a mianowicie:

w Gródku 12 września 1898;
w Stryju 13 września 1898;
w Kołomyi 15 września 1898;
w Buczaczu 17 września 1898.

Nadto w przejeździe komisyi z Gródka do Stryja będą dnia 12 września 1898 premiowane we Lwowie konie z powiatu żółkiewskiego.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze a to:

1. klacze rozpłodowe ze źrebiętami;
2. młode klacze;
3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

1. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 zł.
b) „ „ „ „ 20 zł.
c) „ „ „ „ 15 zł.
d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

2. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.
b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 zł.
c) dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł

3. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.
b) „ „ „ „ 20 zł.
c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategoryj srebrne medale państwowe.

WARUNKI.

A) Klacze od piątego roku wyżej i bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winny być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo od ogiera prywatnego licencyonowanego lub własnego.

B) Młode klacze a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (des Gestütsschlages), ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, prywatnego licencyonowanego lub też przez ogiera własnego; klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dalsze pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie, oraz, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane; natomiast czteroi pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom poszczególnionym w punkcie D).

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premiowanej pieniężną nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie żyła, w roku następnym komisyi w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkiemi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać c. k. Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo wydane przez Zwierzchność gminną a stwierdzające, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

II

Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 10 sierpnia 1896 l. 15452 przyznało c. k. gal. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie i c. k. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na przeciąg sześciu lat, począwszy od roku 1897, subwencyę w równej wysokości, jak ją przyznał Wysoki Sejm t. j. w kwocie 5.000 zł., na poparcie chowu koni włościańskich i koni roboczych.

Subwencya ta ma być użytą na subwencyonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów, a to według zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa warunków, uchwalonych przez komitet doradczy dla spraw chowu koni w porozumieniu z wymienionemi Towarzystwami.

W myśl tych warunków subwencyonowanie to ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w terminach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe premiowania koni.

Obecnie przeto subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Gródku, Stryju, Kołomyi i Buczaczu ewentualnie także we Lwowie, w terminach wyżej podanych.

O subwencyę tę można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które już uzyskały licencyę do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisyi licencyjnej; subwencya może być przyznaną z reguły tylko na przeciąg trzech lat.

Subwencye mają być przyznawane w kwotach po 150 zł. i będą wypłacane w dwóch ratach, a to na wiosnę i w jesieni.

Wypłaty subwencyj mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Przy sposobności objazdów podejmowanych przez członków komitetu doradczego dla spraw chowu koni, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani, na żądanie członków komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglądnięcia na wskazane im miejsca.

Lwów, dnia 20 lipca 1898.

Piniński w. r

L. cz. C. II. 330/98 (2) (4729 3—3)

Przeciw Izaakowi Saulowi 2 im. Langsam, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Szyję Langsama pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 września 1898.

Celem strzeżenia praw Izaaka Saula 2 imion Langsama ustanawia się Pana adwok. dr. Radomyskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach Oddział II, dnia 25 lipca 1898.

L. cz. 8.853/civ. (4638 3—3)

Dorotę Rozenblat z życia i miejsca pobytu nieznaną zawiadamia się, że uchwałę z 5 grudnia 1896 al. 8.929 którą dozwolono intabul. egzekucyjnego prwa zastawu dla zaległego podatku czynszowego w kwocie 124 złr. 6 ct a. w. zpn. na jej posiadłość objętej lwh. 144 księgi głównej dla gminy Brzeżany na rzecz skarbu państwa doręczono kuratorowi w osobie adw. dr. Pohla w Brzeżanach mianowanemu.

Brzeżany, 11 grudnia 1897.

L. cz. T. 31/98 (1) (4520 3—3)

C. k. Sąd krajowy na prośbę Henryka Neigera wdrażając postępowanie amortyzacyjne po myśli art. 73 ust. weks. dotyczącej zagubionych trzech weksli z daty Kraków 15 maja 1898 opiewających po 200 złr. z których pierwszy płatnym był 15 lipca 1898, drugi 15 września 1898, a trzeci 15 listopada 1898 wszystkich trzech akceptowanych przez Edwarda Ziegeltucha i Paulinę Ziegeltuch w Krakowie z adresami tych samych osób w Krakowie na zlecenie własne wystawcy bez tegoż podpisu wzywa każdego, ktoby weksle te posiadał, aby je w przeciągu dni 45 licząc od dnia następnego po dniu płatności dotyczącego weksla tem pewniej Sądowi przedłożył, ile że po bezkutecznym upływie zakreślonego terminu edyktalnego na ponowne żądanie podającego, weksle powyższe za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, 30 czerwca 1898.

L. cz. T. 6/98 (1) (4733 3—3)

W roku 1893 wręczył Mojżesz Lisser w Łańczynie zamieszkały, Aronowi Józefowi Munio Juris negocyantowi w Łańczynie weksel na 1200 złr. opiewający a podpisany przez siebie Lissera jako akceptanta. Weksel ten niebył zaopatrzony ani w datę wystawienia, ani datę płatności ani też nie zawierał oznaczonego miejsca zapłaty. Gdy weksel ten Aronowi Józefowi Juris zaginął przeto wzywa się każdego ktoby weksel ten posiadał ażeby w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego Edyktu weksel sądowi przedłożył gdyż w przeciwnym razie weksel za umorzony uznanym zostanie.

C k Sąd obwodowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 Maja 1898.

L. cz. E. 507/98 (4) (4585 3—3)

Abraham Margulies, Maks Infeld, J. Buchner w Krakowie, Mojżesz Rabner w Dobromilu, Aron Reicher w Mościskach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw Leibowi Steinowi w Dobromilu o różne pretensye ma być doręczoną uchwała z dnia 10. lipca 1898 liczba czynności E. 507/98 (4), którą dozwolono przymusowy zarząd przedsiębiorstwa sklepu.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leib Stein przebywa, ustanawia się, w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana c. k. notaryusza Ludwika Rzewuskiego z Dobromila.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Steina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Dobromil, dnia 10. lipca 1898.

L. cz. 66233 (4736 2—3)

Począwszy od dnia 1 sierpnia 1898 mogą być przesyłane do europejskiej Rosyi włącznie z Wielkiem Księstwem Finlandzkiem oprócz przesyłek frachtowych także pakiety pocztowe (colis postaux) z podaną wartością lub bez niej do wagi 5 kilogramów.

Wymiana tych pakietów pocztowych odbywać się będzie, pod warunkami obowiązującymi w międzynarodowym obrocie pakietowym. Deklarowanie wartości dopuszczalne jest tylko do kwoty 50.000 franków.

Opłata za przewóz pakietów pocztowych do Rossyi wynosi 88 ct., zaś należytość za ubezpieczenie odpakietów z deklarowaną wartością 5 ct. za każde 300 franków (120 złr.) podanej wartości lub część tychże.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
We Lwowie, dnia 28 lipca 1898.

L. cz. V 12/78 2800 (4659 2—3)

Celem powzięcia uchwały względem pozbycia realności objętej wykazem hip. l. 467 księgi grunt. dla kat. gminy Jaryczów-nowy, i względem dania deklaracyi intab. na rzecz Jana Szponarskiego, syna Józefa co do realności objętej wyk. hip. l. 528 księgi grunt. dla gminy katastr. Jaryczów-nowy, wzywa się ogół wierzycieli masy konkursowej Towarzystwa gal. Kasy zaliczkowej we Lwowie na dzień 12 października 1898 godz. 11 przedpołudniem do izby Nr. 21 tutejszego sądu pod tym rygorem, że niestających uważać się będzie za przystępujących do wniosku wierzycieli.

Lwów, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. III. 30/96 (3) (4766 2—3)

Przeciw Justynie Pęcarskiej i tow., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez p. Ludwika Stonawskiego, właściciela dóbr w Wojtkówce, pozew o zapłacenie 20 złr.; 20 złr., 20 złr. i rozwiązanie kontraktu dzierżawy.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 13. sierpnia 1898, godzinę 10. rano.

Celem strzeżenia praw Justyny Pęcarskiej, ustanawia się p. Antoniego Dobrzańskiego, c. k. notaryusza w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
W Birczy, dnia 28. czerwca 1898.

L. cz. Firm 81 stow. I 63 (4762)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Bukowsku, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną" że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, odbytem w Bukowsku dnia 11 kwietnia 1898 uchwalono zmianę §. 19, statutów Towarzystwa a mianowicie, że do §. 19 statutów dodaje się w końcu ustęp: „Z dochodów uzyskanych od eskontu wekslowego obliczonych po koniec roku administracyjnego pobierać będą dwadzieścia procent czyli jedną piątą część z tych dochodów jako prowizyę członkowie zarządu i Rady nadzorczej, a to w ten sposób, że z tych dwudziestu procent czyli jednej piątej części dochodu otrzyma połowę zwierzchnik i zastępca tegoż, jedną czwartą część inni członkowie zarządu, a jedną czwartą część trzej członkowie Rady nadzorczej.

Sonok, 9 lipca 1898.

L. cz. C III 220/98 1 (4779)

Przeciw Genendli Nussenowej, w ostatnim czasie w Tarnowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Józefa Dawida 2 im Nussena i spóln. pozew o 116 zł. 67 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczony został w tutejszym sądzie termin na dzień 6 września 1898 o godz. 9 rano, w sali rozpraw Nr. drzwi 14.

Celem strzeżenia praw Genendli Nussenowej, ustanawia się pana dra. Zembatego adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
W Tarnowie, dnia 12 czerwca 1898.

L. cz C I 146/98 3 (4765)

Przeciw Osyfowi Hnatko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie, przez Abrahama Binika, pozew o oddanie w posiadanie ciał hipotecznych whl. 35 i 36 ks. gr. gminy kat. Zubeńsko objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 9 września 1898 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Osyfa Hnatko, ustanawia się pana Dańka Hnatko, rolnika w Zubeńskiem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Osyfa Hnatko w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
W Baligrodzie dnia 7 lipca 1898.

L. firm. 679 spk. T II str. 53 (4698)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Schnapek et Kandel we Lwowie" dnia 20 czerwca 1898 w rejestrze dla firm spółkowych uwidoczniono że firma „Schnapek et Kandel we Lwowie" ul. Sykstuska swą siedzibę „Zniesienie pod Lwowem" przeniosła do Lwowa, i że siedzibą firmy jest Lwów.

C. k. Sąd krajowy j. handl we Lwowie.
Oddział IV., dnia 24 czerwca 1898.

L. firm. 764 zar. I. 8 (4495 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie Towarzystwa zaliczkowego urzędników i sług galic. dróg żelaznych we Lwowie stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką dnia 5 lipca 1898 w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa dnia 30 kwietnia 1898 odbytem wybrani zostali kasyerem p. Antoni Ilnicki a zastępcą kasyera p. Ludwik Janina Piasecki, obydwaj we Lwowie zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie.

Oddział IV., dnia 9 lipca 1898.

L. firm. 441|98 (4639)

C. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy w Samborze ogłasza, że firmy:

1. Parafin und Petroleum Concordia Fabrik in Drohobycz, Juliusza Leo Benedykta Matkowskiego i tow. w Drohobyczu,

2. Nathan Sternbach garbarnia i handel skór w Drohobyczu,

3. Mojżesz Karp prowadzący handel towarami mieszanymi sprzedaży wiktuałów i szynku w Podbużu.

4. M. Freilich dzierżawca amerykańskiego młyna sztucznego w Samborze.

5. Ozyasz Gotthelf handel bławatny w Samborze z powodu zaniechania przedsiębiorstwa z rejestrów handlowych wykreślone zostały.

Sambor, 11 lipca 1898.

L. firm. 351|98 12/III. (4575)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm pojedynczych przy wykreślonej firmie: „Franciszek Ludwig" handel skór w Krakowie,

1 że firma ta na nowo dożycia powołaną zostaje.

2. że teraźniejszym właścicielem przedsiębiorstwa pod powyższą firmą istniejącego jest Juliusz Nickmann.

3. że tenże firmę tę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod słowami stampilią wyciśniętemi: „Franciszek Ludwig" podpisze „Juliusz Nickmann" zaś po niemiecku pod słowami „Franz Ludwig" stampilią wyciśniętemi podpisze „Julius Nickmann".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddz. III.

Kraków, dnia 11 czerwca 1898.

L. cz. Cw. III 1971|98 1 (4674)

Przeciw Samuelowi Abrahamowi Haubenowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj. j. handlowego we Lwowie przez Leopolda Hoffenreicha, pozew o 200 zł 187 zł. 45 ct. 187 zł. 44 ct. 198 zł. 05 ct. 200 zł. i 150 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu przez powyższ go wniesionego wydaje się nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Samuela Abrahama Haubena, ustanawia się p. adw. dra. Ostaszewskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd kraj. jako handl Oddział III.

We Lwowie, dnia 23 lipca 1898.

L. cz. Cw. II 2265/98 1 (4704)

Przeciw p. Franciszkowi Dydusiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez Różę Hochwaldową w Krakowie, Krakowska l. 27 pozew wekslowy w dniu 28 czerwca 1898 l. cz. Cw. II 2265/98 1 o 145 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty w d. 28 czerwca 1898 l. cz. Cw. II 2265/98 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Dydusiaka, ustanawia się pana adw. dra Badera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Franciszka Dydusiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy j. handl. Oddz. II.

Kraków, dnia 28 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1531/98 1 (4705)

Przeciw Bernardowi Gottliebowi, końcowo w Przemyślu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Przemyślu przez Machla Güttera pozew o zapłatę sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 26 lipca 1898 l. cz. Cw. 1531/98 1 i równocześnie ustanawia się dla Bernarda Gottlieba z miejsca pobytu niewiadomego, kuratora ad actum w osobie adw. dra. Joachima Goldfarba w Przemyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie Bernarda Gottlieba w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handl. Oddział II.

W Przemyślu, dnia 26 lipca 1898.

L. cz. T. 1/98 7 (4666 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wdrażając postępowanie względem uznania Józefa Łatki, w r. 1840 w Siedliskach urodzonego, za zmarłego, który w dniu 3 lipca 1866. w bitwie pod Chlumem jako żołnierz przy c. i k. 2 pułku ułanów brał udział i od tego czasu żadnej wiadomości o jego życiu nie ma, wzywa tegoż Józefa Łatkę, oraz każdego, ktoby o życiu lub śmierci jego miał wiadomość, aby o tem albo tutejszemu sądowi, albo kuratorowi Marcinowi Achsentowi w Siedliskach pod Tuchowem doniósł, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie jednego roku, który się na dzień 10 lipca 1899 naznacza, tenże Józef Łatka za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV

Tarnów, dnia 2 lipca 1898.

L. cz. Cw. 1430|98 1 (4703)

Przeciw Arnoldowi Rosner, i Samuelowi Nichthauser, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego w Krakowie, przez Leontynę Bürstenbinderową pozew wekslowy w dniu 6 lipca 1898 l. cz. Cw. III 1430/98 1 o 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty w dniu 11 lipca 1898 Cw. III 1430|98 1.

Celem strzeżenia praw Arnolda Rosnera i Samuela Nichthausera, ustanawia się pana adw. dra. Münza w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wymienionych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd kraj. jako handl Oddz. II.

Kraków, dnia 11 lipca 1898.

L. cz. Cw. 1216/98 (4) (4667)

Przeciw p. Wilhelmowi Hochstimowi, ostatnimi czasy w Bielsku zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Tarnowie przez Bielsko-bialski bank eskontowy i wekslowy w Bielsku, przez dr. Zygmunta Zolla, adwokata w Bielsku, zastąpiony, pozew o 150 złr.

Na podstawie pozwu tego wydano przeciw Wilhelmowi Hochstimowi nakaz zapłaty z dnia 18. czerwca 1898.

Celem strzeżenia praw Wilhelma Hochstima, ustanawia się pana adwokata dr. Jakóba Baumfelda w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wilhelma Hochstima w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy j. handl. Oddział II.

Tarnów, dnia 27. czerwca 1898.

L. cz. IV. 982/86 (2 VII.) (4673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie Oddział VI. podaje do wiadomości, iż 2 maja 1886 zmarł Karol Surniak we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd, nie znając pobytu Barbary Surniak, wzywa, żeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami, zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Maksymilianem Bodekiem dla niej ustanowionym.

Lwów, dnia 28. czerwca 1898.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem $1^1/_2$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Ad Nr. 33.919/I. (4663 2—3)

Concursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unterofficiere im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificates anspruchsberechtigt sind.

Im zweiten Halbjahre 1898 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu bezetzenden Stelle	Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge an: Gehalt	Quartiergeld	Emolumente	Taggeld für die Dauer der Probezeit		Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	Die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen	Behörden, Ämter, Unternehmungen wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin von welchem Zeitpuncte an gerechnet
		fl.			fl.	kr.					
1 Manipulations-Beamten-Stelle	K. k. Staatsbahndirection Krakau	500	systemisirtes Quartiergeld		—	—	Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache. Beamten-Certificat	Sechs Monate	nachgewiesene Eignung während der Probepraxis	K. k. Staatsbahndirection Krakau	Vier Wochen vom 1. August 1898 an gerechnet.
1 Bahnmeister-Stelle		500		Dienstkleider	—	—	Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache. Diener-Certificat		Prüfung aus den bezieglichen Dienstes-Instructionen		
2 Kanzlisten-Stellen		500			—	—			nachgewiesene Eignung während der Probepraxis		
4 Streckenwächter-Stellen		24 monatlich			—	—	Volksschule, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache.		Prüfung aus den bezüglichen Dienstes-Instructionen		
3 Weichenwächter-Stellen		24 monatlich			—	—			dto		

BEMERKUNG. Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbarem Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet.

Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original Certificate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.

Krakau, im Juli 1898. **K. k. Staatsbahndirection.**

K o n k u r s

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60).

W drugiem półroczu 1898 zostaną następujące posady obsadzone:

Posady do obsadzenia	Przy którym urzędzie posada opróżnioną została	Z tą posadą są połączone następujące pobory: Płaca	Kwaterowe	Emolumenta	Płaca dzienna podczas czasu próby		Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebną: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Władze, urzędy, przedsiębiorstwa, do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podań, od którego dnia licząc
		zł.			zł.	ct.					
1 posada urzędnika manipulacyjnego	C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie.	500	systemizowane kwaterowe		—	—	Znajomość języka polskiego i niemieckiego. Certyfikat dla urzędników.	najmniej 6 miesięcy	udowodniona kwalifikacya podczas próbnej praktyki	C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie.	4 tygodnie licząc od 1. sierpnia 1898.
1 posada banmistrza		500		suknie służbowe	—	—	Znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie. Certyfikat dla sług.		egzamin z dotyczących instrukcyj służbowych		
2 posady kancelistów		500			—	—			udowodniona kwalifikacya podczas próbnej praktyki		
4 posady strażników		24 miesięcznie			—	—	Szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie.		egzamin z dotyczących instrukcyj służbowych		
3 posady zwrotniczych		24 miesięcznie			—	—					

UWAGA. W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej, zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem statutem oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wziętą za podstawę do wymierzenia swego czasu prowizyi.

Do podań należy dołączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpisy sądownie względnie notaryalnie legalizowane) i świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie.

Kraków, w lipcu 1898. **C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowski ch.